



DZIŚ STREFA BIZNESU

NAJPOPULARNIEJSZE SMAKI LODÓW

SPRAWDZAMY, JAK NAPRAWDĘ CHŁODZĄ SIĘ POLACY

Nr ISSN 1231-8124
Nr indeksu 348-570

www.gk24.pl

Nr 185 (5943) | Nakład: 4.104 | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

KOSZALIŃSKI

74
lata

Wtorek, 11.08.2026

Relaks

Krzyżówki,
prognoza pogody
i co warto
obejrzeć w TV



Region

Bez kamizelek, daleko od brzegu. Dorośli pływał z dwójką dzieci

Niebezpieczna sytuacja na Bałtyku w rejonie Ustronia Morskiego. Patrol wodny kołobrzesckiej policji podjął z wody mężczyznę z dziećmi.
– Str. 3

Koszalin

Siatkarskie emocje w Koszalinie. Kibicuj naszym!

Przez trzy dni w Hali Widowiskowo-Sportowej rozgrywany będzie Memoriał Agaty Mróz-Olszewskiej o Puchar Prezydenta Koszalina.
– Str. 5

Kaczyński o zmianie władzy.

– Brak poparcia dla Tuska i jego rządu to zapowiedź zmiany władzy w Polsce – powiedział prezes PiS – Str. 6

CBA kontroluje przyznawanie funduszy popowodziowych. To pokłosie publikacji portalu Wirtualna Polska, dotyczącym nieprawidłowości w wypłatach pomocy – Str. 6



FOT. ARCHIWUM

Rynek pracy

Fala zwolnień w Koszalinie. Elfa znika, Espersen zwalnia 300 osób

Jakub Roszkowski

Szwedzko-amerykańska spółka Elfa, działająca w Koszalinie od 2001 roku, produkująca systemy do przechowywania i organizacji przestrzeni, we wrześniu ma być już zamknięta. Od kilku tygodni jest w stanie likwidacji. Zgłoszenie o zamiarze zwolnienia ostatnich 48 pracowników już dotarło do Powiatowego Urzędu Pracy. Pierwszych 300 osób zwalnia też duński Espersen.

Elfa ma swoje dwa zakłady produkcyjne w Szwecji i jeden w Koszalinie. I to właśnie ten koszaliński został postawiony w stan likwidacji. Jeszcze do niedawna pracowało tu 70 osób. Teraz PUP w Koszalinie otrzymał informację, że firma zwalnia ostatnich 48 pracujących tu jeszcze ludzi.

– Potwierdzam, we wrześniu zakład ma być już ostatecznie zlikwidowany – mówi nam Henryk Kozłowski, dyrektor koszalińskiego PUP. – Jesteśmy więc w stałym kontakcie z Elfą, przede wszystkim z jej pracownikami, przedstawiamy im oferty pracy, pewne możliwości odnalezienia się na rynku po zamknięciu zakładu – wyjaśnia dyrektor. Dodaje, że zorganizował już jedno spotkanie z pracującymi w Elfie, szkuje się na kolejne, choć – jak przyznaje – zainteresowanie jest przeciętne. – Powiedzmy sobie tak, że pracownicy Elfy to wysoko wykwalifikowani ludzie, ślusarze, mechanicy, więc poszukiwani na rynku pracy. Ale sporo z nich jest też w okresie przedemerytalnym lub emerytalnym, więc wszelkie procedury związane z rejestracją w urzędzie nie są już dla nich istotne.



FOT. MICHAŁ BORKOWSKI

Koszaliński zakład ELFY został postawiony w stan likwidacji. Zgłoszono już plan zwolnienia 48 osób

Elfa Manufacturing Poland Sp. z o.o. w likwidacji to jednak nie jedyna firma w Koszalinie, która zwalnia grupowo i planuje zamknięcie zakładu. Podobny los spotka też zakład produkcji Espersen przy ul. Mieszka I w Koszalinie. To duński potentat branży rybnej, działający w Koszalinie od ponad 30 lat, a w najlepszych czasach zatrudniający nawet dwa tysiące osób. Ma w mieście dwa zakłady, zamyka ten pierwszy, w którym pracuje około 700 osób. PUP otrzymał już zgłoszenie o zwolnieniach monitorowanych. – Czyli

przekraczających 50 osób w związku z likwidacją – słyszymy.

W pierwszej grupie do zwolnienia z Espersenu jest 300 osób, docelowo wspomniane 700 osób. To również proces, który nie ma już odwrotu. Tymczasem na razie bezrobocie w Koszalinie nie rośnie. Nawet spadło o 0,1 procent i wynosi dziś 5,5 procent. W powiecie koszalińskim stopa bezrobocia jest wyższa i sięga 11,5 procent. W mieście bez pracy jest więc około 5 tysięcy osób. Ale to dane, w których nie ma jeszcze ujętych pracowników firm Elfa i Espersen.

A co bardziej niepokojące, to fakt, że spadła też, i to znacznie, aż o 40 procent, liczba nowych ofert pracy.

– Mamy jednak sporo pieniędzy na aktywizację zawodową, wygraliśmy konkurs marszałkowski i ministerialny na różne formy wsparcia bezrobotnych, więc jesteśmy przygotowani. Ale oczywiście takie informacje, o zwolnieniach grupowych, martwią. Bo na razie o nowym, dużym pracodawcy w Koszalinie, nie słychać – kończy dyrektor PUP.

©GP

POLECAMY

JUTRO: Zaskakujące fakty o leworęczności CZWARTEK: Trzecia wojna, która nie wybuchła

11.08.2026

Wtorek

Dziś imieniny: Aleksandra, Klary, Telimeny, Włodzimierza
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia



Tomasz Rusek:

Kamizelka naprawdę wychodzi taniej

publicysta

Wakacje rządzą się swoimi prawami. Jednym z nich jest to, że zewsząd atakują nas... zdjęcia bliższych i dalszych znajomych - a nawet obcych ludzi - pływających w kajakach czy na popularnych od trzech sezonów SUP-ach. Dzięki temu można zauważyć, jak wielu ludzi ma... gdzieś zasady bezpieczeństwa.

A te są proste: ilu ludzi na pokładzie - tyle kamizelek asekuracyjnych. A dzieciaki mają je mieć na sobie. Tymczasem często ludzie wypływają na środek jeziora z jedną kamizelką wciśniętą gdzieś pod tyłek (serio) albo bez żadnej. Niedawno, będąc nad jeziorem, widziałem faceta, który zapakował na SUP-a troje dzieci w wieku mniej więcej 4-7 lat i popłynął z nimi jakieś 150 metrów od brzegu. Sam robił za „silnik” i płynął za SUP-em. Dodam, że nie miał ani kamizelki, ani bojki „pamelki”.

Oczywiście potrafię sobie wyobrazić, że gość jest 13-krotnym medalistą olimpijskim w pływaniu i ma dwa rekordy świata w nurkowaniu bez aparatu powietrznego, ale nawet taki mistrz nie ogarnąłby trójki dzieciaków, które w tym samym momencie wpadłyby do wody.

Jednocześnie paradoks polega na tym, że ludzie obcy z wodą zazwyczaj doskonale wiedzą, że bojka/kamizelka to absolutnie podstawowe wyposażenie człowieka, który bawi się w jeziorze. Niczego nie ujmuje, nie jest wstydem, jest po prostu wyposażeniem. I tyle.

A jeśli i to nie przekonuje „odważnych”, to dodam, że kilka razy byłem świadkiem akcji policjantów (w motorówce), którzy wlepiali za takie lekkomyślne „wyczyny”. I zapewniam: kupno kamizelki wychodzi taniej. ©©

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Głos Pomorza”
„Głos Koszaliński”
„Głos Szczeciński”

tel. 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

POGODA



dziś
20°C/11°C



jutro
21°C/12°C



Redaktor naczelny
Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Wojciech Frelchowski, Ynona Husaim-Sobecka
Wydawca
Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelchowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00, redakcja.gs24@polskapress.pl
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biurowiska Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

Marek Belka: Wejście Polski do strefy euro stało się w Polsce tematem tabu

Jacek Pawlicki (PAP)

Tylko potężny kryzys gospodarczy mógłby wpłynąć na zmianę nastawienia Polaków do euro - ocenia były premier i były szef NBP Marek Belka.

W Polsce toczy się dyskusja o tym, czy na nowej serii banknotów euro ma być wizerunek Marii Curie-Skłodowskiej czy bocian. Dlaczego politycy unikają meritum, czyli tematu przyjęcia przez Polskę wspólnej waluty? Euro to polityczne tabu?

Na to wygląda. Kwestia przyjęcia przez Polskę euro została na tyle obrzydzona przez propagandę PiS, że wszyscy boją się na ten temat cokolwiek powiedzieć. Prawo i Sprawiedliwość sprzeciwia się euro z prostego powodu. Otóż przyjęcie wspólnej waluty wymusi pogłębienie integracji europejskiej, a jak wiadomo jest to wbrew interesom jawnych i ukrytych zwolenników wyjścia Polski z UE. Tymczasem PiS staje się partią antyeuropejską.

Kiedy był pan premierem powstał polski plan konwergencji. Jako szef banku centralnego przekonywał pan, że w strefie euro Polska będzie mogła lepiej bronić swych interesów. Lech Kaczyński mówił o możliwości zorganizowania referendum w tej sprawie. Może warto wrócić do tej koncepcji?

Referendum byłoby ryzykowne, bo przez te 20 lat prawicowa propaganda tak bardzo obrzydza euro, że 60-70 proc. Polaków sprzeciwia się rezygnacji ze złotego. Ludziom wciska się kłamliwe, bzdurne argumenty przeciwko przyjęciu wspólnej waluty, które mi jako ekonomiście



FOT. PIOTR BILSKI

Marek Belka: Przyjęcie wspólnej waluty wymusi pogłębienie integracji europejskiej

trudno jest nawet komentować. W rezultacie nawet proeuropejski rząd Donalda Tuska traktuje tę kwestię jak gorący kartofel, bojąc się spadku w sondażach. A wybory przecież za pasem.

Czy to nie jest polityczne tchórzostwo? Przystępując do UE Polska zobowiązała się wejść do strefy euro.

Jest, ale proszę pokazać mi dziś polityka, który nie jest „tchórzem”? Polityka, który bywa mężem stanu, który nie tylko gotów jest podejmować decyzję wbrew sondażom, jeśli uważa je za słuszne, ale i próbuje tłumaczyć opinii publicznej, że w danej kwestii większość pozostaje w błędzie. Media, w tym te społecznościowe utwierdzają społeczeństwo w przekonaniu, że w Polsce nie ma autorytetów, że nie ma co słuchać ekspertów, bo to elita oderwana od rzeczywistości. W efekcie żadna z partii głównego nurtu nie odważy się zrobić czegoś, co zaszkodziłoby jej pozycji, nawet jeśli jest to w szeroko rozumianym interesie społecznym. Abstrahując od euro proszę wskazać polityka, który powiedziałby publicznie, iż potrzebne jest podniesienie wieku emerytalnego.

A argumenty „za” i „przeciw” euro?

Nie ma argumentów „przeciw”. Oczywiście w latach 2010-2012 strefa euro i w zasadzie cała UE znalazła się w kryzysie. Grecja była na krawędzi bankructwa, ale od tamtego czasu strefa euro znacznie się wzmocniła, a polska polityka pieniężna „osłabiła się”. W międzyczasie do strefy euro przeszło kilka nowych krajów, w tym te „biedne” które według prawicowych partii nie powinny być przyjmować euro, bo to rzekomo prowadzi do wzrostu cen. To oczywiście nie jest prawda, bo wszystkie statystyki pokazują, że jest dokładnie odwrotnie – przyjęcie euro prowadzi do stabilizacji cen. Nikt nie zwraca uwagi na fakt, że koszty utrzymania waluty narodowej są potężne. Weźmy te wielkie rezerwy walutowe, te sztaby złota, które obecne kierownictwo NBP gromadzi z taką dumą – przecież to są miliardy wyrzucane do studni, które bardzo trudno będzie odzyskać, jeżeli w ogóle będzie można odzyskać. A przecież to jest koszt utrzymania własnej waluty. Tymczasem gdybyśmy mieli euro, pieniądze te można by wydać na pozytywne cele. Znacznie niższe byłyby stopy procentowe. Obniżyłyby się koszty modernizacji gospodarki, inwestycji. Spadłyby i to znacznie koszty kredytów hipotecyjnych. Dlaczego o tym nikt nie mówi? Ano dlatego, że wszyscy boją się nawet wspomnieć o wejściu do strefy euro, bo przecież idą wybory!

Dlaczego polski biznes nie naciska na szybsze wprowadzenie wspólnej waluty?

Przyjęcie euro byłoby w interesie polskich firm. Niestety polski biznes nie ma silnej organizacji reprezentującej jej interesy, takiej jak np. DIHK, czyli Niemiecka Izba Przemysłowo-Handlowa. DIHK to potężna siła, zaś w Polsce od początku transformacji panuje w tej sferze „wolna amerykanka”. Mamy chyba z 10 różnych tego typu organizacji.

Region

• **Dyżur reportera**
Jakub Roszkowski, tel. 94 347 35 52 (w godz. 10-14)

POWIAT KOŁOBRZESKI

Bez kamizelek, daleko od brzegu. Dorosły pływał z dwójką dzieci

oprac. Michał Borkowski

Niebezpieczna sytuacja na Bałtyku w rejonie Ustronia Morskiego. Patrol wodny kołobrzeskiej policji zauważył na desce SUP trzy osoby, dorosłego mężczyznę i dwoje dzieci. Cała trójka znajdowała się około kilometra od brzegu i nie miała założonych kamizelek asekuracyjnych.

Policjanci podpłynęli do nich, aby sprawdzić, czy potrzebują pomocy. W trakcie interwencji jedno z dzieci wpadło do wody. Funkcjonariusze byli już wtedy w po-



Mężczyzna z dziećmi trafił na policyjną łódź

bliżu i mogli szybko zareagować.

Cała trójka została zabrana na pokład policyjnej łó-

dzi i przetransportowana w kierunku brzegu. Następnie osoby przekazano ratownikom wodnym z Ustronia

Morskiego, którzy bezpiecznie doprowadzili je na ląd.

Mężczyzna, który był ojcem dzieci, został pouczone w związku z nieprzestrzeganiem zasad bezpieczeństwa podczas korzystania ze sprzętu wodnego.

Policjanci przypominają, że nawet pozornie spokojne morze może w krótkim czasie stworzyć zagrożenie, szczególnie gdy na wodzie znajdują się dzieci. Przed wypłynięciem warto sprawdzić warunki pogodowe, nie oddalać się nadmiernie od brzegu i przede wszystkim zadbać o odpowiednie zabezpieczenie wszystkich osób znajdujących się na desce. ©©

KRÓTKO

Szczecinek Niezwykły wieczór pod gwiazdami

Miłośnicy astronomii, ale także wszyscy, którzy chcą spędzić sierpniowy wieczór w niecodziennej atmosferze, powinni 12 sierpnia wybrać się na Wzgórze św. Jerzego w Szczecinku. To właśnie tam odbędzie się II Szczecińskie Spotkanie z Astronomią. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 17 i potrwa do godz. 21. Jednym z najważniejszych punktów tego rocznego spotkania będzie możliwość obserwowania częściowego zaćmienia Słońca. Zjawisko rozpocznie się po godz. 19 i będzie można je śledzić przy wykorzystaniu specjalistycznych teleskopów oraz odpowiednich filtrów. Dzięki profesjonalnemu sprzętowi uczestnicy będą mogli bezpiecznie przyjrzeć się temu niezwykłemu

zjawisku astronomicznemu. To jedna z tych okazji, podczas których nauka dosłownie pojawia się na wyciągnięcie ręki. Nie zabraknie również konkursów z nagrodami dla najmłodszych. **AB**

Powiat drawski Wyzywał policjantów podczas interwencji

29-letni mieszkaniec powiatu drawskiego został zatrzymany po tym, jak podczas policyjnej interwencji znieważał funkcjonariuszy. Mężczyzna stanął przed sądem w trybie przyspieszonym i został skazany na pięć miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności. Policjanci interweniowali w związku ze zgłoszeniem dotyczącym zakłócania porządku na jednym z miejskich skwerów. 29-latek miał zachowywać się agresywnie, krzyczeć i wyzywać funkcjonariuszy. **MB**

REKLAMA

0011539480



Widzisz tylko fragment historii...

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Koszalin, ul. Partyzantów 17, 94 347 35 12
nekrelogi.gk24@polskapress.pl

0011566137

Panu Oktawiuszowi Osó
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają
Dyrekcja i współpracownicy
Środkowopomorskiego Centrum Zdrowia Psychicznego
MEDISON

0011566140

Pani Joannie Turowskiej
najszczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

TATY

składają
Dyrekcja i współpracownicy Środkowopomorskiego
Centrum Zdrowia Psychicznego MEDISON

0011566146

Pani Małgorzacie Osó
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają
Zarząd i współpracownicy Fundacji na Rzecz Osób
z Zaburzeniami Psychicznymi „NOWE ŻYCIE”

0011565935

Wyrazy współczucia i żalu
Katarzynie Miluk
z powodu śmierci

Taty

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
UNIA sp. z o.o. w Koszalinie

0011566036

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 sierpnia 2026 roku
odszedł od nas Kochany Mąż, Tata, Dziadek, Teść i Szwagier

śp. Ryszard Miroś

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się 11 sierpnia 2026 roku
o godzinie 14.30 w kaplicy na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.
Msza Święta żałobna zostanie odprawiona w dniu pogrzebu
o godzinie 13.00 w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie.
Pogrzebowa w smutku rodzina

KOMUNALNY ZAKŁAD POGRZEBOWY

0011565958

Wyrazy szczerego współczucia Państwu
Tomaszowi i Renacie Skoniecznym
z powodu śmierci Taty i Teścia
pana

Romana Skoniecznego

składają pracownicy placówek oświatowych Gminy Będzino

0011565384

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 3 sierpnia 2026 roku odeszła od nas
Kochana MAMA i BABCIA

śp. JANINA SITARZ

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się
14 sierpnia 2026 roku o godzinie 13.00
w Kaplicy na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie
Pogrzebowa w smutku Rodzina

ZAKŁAD POGRZEBOWY ATENA

ZUS

Praca po 50. może się opłacać

Justyna Piasecka-Gabryel

Coraz więcej osób po pięćdziesiątce i po osiągnięciu wieku emerytalnego pozostaje aktywnych zawodowo. Wyjaśniamy, co daje dłuższa praca, jak wpływa na wysokość emerytury i z jakiego wsparcia mogą skorzystać osoby 50+ oraz ich pracodawcy.

Z danych ZUS wynika, że w grudniu 2025 r. 879,5 tys. osób z ustalonym prawem do emerytury podlegało ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu innego niż bycie emerytem. Spośród nich 552,7 tys. podlegało także ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym. W ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba pracujących emerytów wzrosła o 52,9 proc.

Marlena Nowicka, rzeczniczka prasowa ZUS w Wielkopolsce, zwraca uwagę, że coraz więcej osób po 50. roku życia i po osiągnięciu wieku emerytalnego pozostaje aktywnych zawodowo. ZUS prowadzi inicjatywę „Aktywni 50+”, skierowaną do osób po pięćdziesiątce oraz do pracodawców.

Aktywni 50+

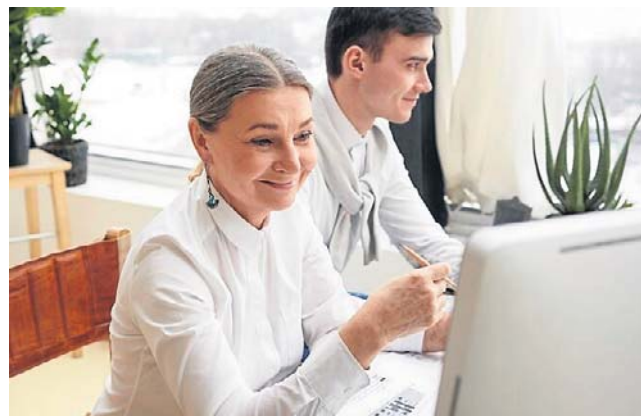
„Aktywni 50+” to inicjatywa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych prowadzona pod hasłem „Wiek to atut”. Jest skierowana do osób, które mają 50 lat lub więcej. Jej celem jest pokazanie, że to dobry moment, by zadbać o zdrowie, kompetencje i przyszłe świadczenia.

ZUS w ramach tej inicjatywy przypomina m.in. o: planowaniu emerytury, sprawdzaniu danych na koncie w eZUS, korzystaniu z kalkulatora emerytalnego, możliwości rozmowy z doradcą emerytalnym, rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej, bezpieczeństwie i ergonomii pracy, szkoleniach oraz rozwoju kompetencji.

Inicjatywa jest skierowana także do pracodawców. ZUS wskazuje, że zatrudnianie i utrzymywanie w pracy osób po 50. roku życia może być korzystne dla firm, bo tacy pracownicy mają doświadczenie zawodowe i znajomość branży.

Dłuższa praca a emerytura

Wysokość emerytury zależy m.in. od kwoty składek zapisa-



FOT. FREEPIK

Emerytura nie zawsze oznacza koniec zawodowej drogi po latach pracy

nych na koncie w ZUS, kapitału początkowego, środków na subkoncie oraz wieku przejścia na emeryturę. Dlatego dłuższa aktywność zawodowa może mieć wpływ na przyszłe świadczenie.

Osoba, która pracuje dłużej, nadal odprowadza składki. Dodatkowo środki zapisane na koncie w ZUS podlegają waloryzacji. Znaczenie ma również moment przejścia na emeryturę.

ZUS zachęca, aby przed podjęciem decyzji sprawdzić różne warianty świadczenia. Można to zrobić na swoim koncie w eZUS, gdzie dostępny jest kalkulator emerytalny. Pozwala on porównać prognozy i zobaczyć, jak może zmienić się wysokość emerytury, jeśli ktoś będzie pracował rok albo kilka lat dłużej. – Warto sprawdzić swoje dane w eZUS i zobaczyć prognozę przyszłego świadczenia. To pomaga świadomie zaplanować decyzję o przejściu na emeryturę – wskazuje Marlena Nowicka.

Pracujący emeryci

Wśród pracujących emerytów przeważają kobiety. Według danych ZUS stanowią one 58,2 proc. tej grupy. Średni wiek pracującego emeryty wynosi 67,8 roku. W przypadku mężczyzn to 69,5 roku, a w przypadku kobiet 66,6 roku.

Najwięcej pracujących emerytów mieszka w województwie mazowieckim i śląskim. Wielkopolska także wyróżnia się na tle kraju. Na 1000 osób pobierających emeryturę przypada tu 151 pracujących emerytów. To jeden z najwyższych wyników w Polsce.

ZUS podaje również, że pracujący emeryci najczęściej są zatrudnieni na podstawie umowy o pracę. Tak pracuje 37 proc. osób z ustalonym pra-

wem do emerytury, które podlegają ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu innego niż emerytura. Kolejne grupy to osoby prowadzące pozarolniczą działalność oraz osoby pracujące na umowie zlecenia.

W jakich branżach pracują emeryci?

Według danych ZUS najwięcej pracujących emerytów pracuje u płatników zaliczanych do sekcji „opieka zdrowotna i pomoc społeczna”. Duże grupy pracują także w handlu, przetwórstwie przemysłowym, edukacji oraz działalności związanej z administrowaniem i usługami wspierającymi.

W przypadku kobiet najczęstszym obszarem pracy jest opieka zdrowotna i pomoc społeczna. W przypadku mężczyzn największy udział ma przetwórstwo przemysłowe.

ZUS podkreśla, że doświadczenie osób po 50. roku życia może być ważne dla rynku pracy. Dotyczy to szczególnie branż, w których liczą się wiedza praktyczna, odpowiedzialność i znajomość procedur.

ZUS zachęca osoby po 50. roku życia, aby nie odkładały planowania emerytury na ostatni moment. Pierwszym krokiem może być sprawdzenie konta w eZUS.

Warto: zalogować się do eZUS i sprawdzić dane na koncie oraz subkoncie, sprawdzić prognozę emerytury w kalkulatorze emerytalnym, porównać różne warianty przejścia na świadczenie, skorzystać z pomocy doradcy emerytalnego, upewnić się, czy dokumenty potrzebne do ustalenia kapitału początkowego są kompletne, zapytać o rehabilitację leczniczą, jeśli problemy zdrowotne utrudniają pracę.

To szczególnie ważne dla osób, które pracowały przed 1999 r. W ich przypadku znaczenie może mieć kapitał początkowy. Braki w dokumentacji mogą wpłynąć na wyliczenie świadczenia.

Co mogą zrobić pracodawcy?

ZUS zwraca uwagę, że pracodawcy mogą wspierać zatrudnianie i utrzymanie w pracy osób po 50. roku życia. W materiałach „Aktywni 50+” wskazano m.in. na rozwiązania dotyczące ergonomii pracy, bezpieczeństwa, szkoleń oraz możliwości korzystania z Krajowego Funduszu Szkoleniowego.

Dla pracowników 50+ znaczenie mogą mieć m.in. odpowiednio przygotowane stanowiska pracy, ograniczanie ryzyka urazów, regularne przerwy, właściwe oświetlenie, ergonomiczne krzesła czy monitor.

Takie działania mogą pomóc dłużej zachować aktywność zawodową i ograniczyć ryzyko przeciążeń oraz wypadków przy pracy.

Gdzie szukać informacji?

Informacje o inicjatywie „Aktywni 50+” są dostępne na stronie ZUS. Osoby zainteresowane mogą również skorzystać z pomocy ekspertów w placówkach ZUS albo podczas e-wizyty.

ZUS organizuje także bezpłatne szkolenia dotyczące systemu emerytalnego i planowania przyszłych świadczeń. Uczestnicy mogą dowiedzieć się m.in., co wpływa na wysokość emerytury, jak działa waloryzacja składek, jak korzystać z eZUS oraz jak świadomie planować dalszą aktywność zawodową.

„Wy pytacie, ZUS odpowiada”.

To kolejny tekst z cyklu „Wy pytacie, ZUS odpowiada”. W kolejnych publikacjach będziemy wyjaśniać najczęstsze wątpliwości czytelników dotyczące świadczeń, emerytur, rent, zwolnień lekarskich i spraw załatwianych w ZUS. Masz pytanie? Napisz do mnie: justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl. Najważniejsze i najczęściej powtarzające się sprawy prześlemy ekspertom ZUS.

WYDARZENIE

Siatkarskie emocje w Koszalinie. Rusza Memoriał Agaty Mróz-Olszewskiej

Joanna Boroń

Przez trzy dni w Hali Widowiskowo-Sportowej rozgrywany będzie Memoriał Agaty Mróz-Olszewskiej o Puchar Prezydenta Koszalina. Na parkiecie zobaczymy reprezentacje Polski, Włoch, Francji i Ukrainy.

Wszystkie cztery zespoły rozegrają po trzy spotkania, dzięki czemu kibiców w Koszalinie czeka sześć meczów na wysokim, międzynarodowym poziomie. Formuła memoriału jest prosta – każda z czterech reprezentacji rozegra po trzy mecze. O końcowej kolejności zdecydują wyniki całego turnieju.

Pierwszego dnia turnieju emocje rozpoczną się o godzinie 17:30. W inauguracyjnym spotkaniu Francja zmierzy się z Włochami. O 20:30 na parkiet wyjdą natomiast reprezentantki Polski, które



FOT. POLSKA SIATKÓWKA

Od dziś w Koszalinie wielkie święto siatkówki!

podejmą Ukrainę. Dla białoczerwonych będzie to szczególny mecz. Koszalin jest bowiem jedynym miejscem w Polsce, w którym kibice będą mogli w tym sezonie reprezentacyjnym zobaczyć drużynę prowadzoną przez Stefano Lavariniego.

Agata Danuta Mróz-Olszewska była polską siatkarką i 138-krotną reprezentantką

Polski w latach 2003–2006. Cierpiała na chorobę układu krwiotwórczego (mielodysplazja szpiku). Mimo zaleceń lekarzy, którzy ze względu na jej stan zdrowia odradzali ciążę, zdecydowała się na urodzenie dziecka. Po narodzinach córki poddała się przeszczepowi szpiku. Zmarła 4 czerwca 2008 roku w wyniku powikłań po zabiegu.

KRÓTKO

Gąsk 67-latk nie udało się uratować

Do zdarzenia doszło w poniedziałek rano na plaży w Gąskach. 67-letni mężczyzna pływał w morzu w towarzystwie członka rodziny. W pewnym momencie zniknął pod wodą. Towarzyszka mu osoba natychmiast ruszyła na pomoc, rozpoczęła reanimację i wezwała pogotowie. Niestety, mimo podjętych działań, mężczyzny nie

udało się uratować. Na miejscu pracowały służby. Prokurator odstąpił od wykonywania czynności procesowych. MB

Barwice Tragiczny wypadek koło Barwic. Zginął 16-letni motocyklista

W sobotę późnym wieczorem około godziny 23, pomiędzy Barwicami a Przyborkowem, doszło do tragicznego wypadku. Kierujący mo-

tocyklem typu cross 16-letni kierowca stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w element infrastruktury przy przejeździe drogowym. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, życia nastolatka nie udało się niestety uratować. Na miejscu zdarzenia pojawili się strażacy z OSP Barwice, policjanci, grupa dochodzeniowo-śledcza oraz prokurator. Funkcjonariusze zabezpieczyli miejsce zdarzenia i przeprowadzili oględziny. RED

REKLAMA

0011563846

STAROSTA KOSZALIŃSKI, ul. Raclawicka 13, 75-620 Koszalin	Koszalin, 4 sierpnia 2026 r.
B.6740.461.2026.SR	

OBWIESZCZENIE STAROSTY KOSZALIŃSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311) podaje się do publicznej wiadomości, że na wniosek z dnia 17 czerwca 2026 r. i uzupełniony w dniu 23 lipca 2026 r. Burmistrza Mielnia zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa ul. Nad Rozlewiskiem w Sarbinowie”.

Działki przeznaczone pod inwestycję:

gm. Mielnio, działki o nr geodez. 352/6, 358/5, 362/5, 362/3, 358/3, 352/2, 1/1, 34/13, 34/18 (projektowana z podziału 34/3), 34/14, 35/14 (projektowana z podziału 35/8), 35/16 (projektowana z podziału 35/10), 35/12 (projektowana z podziału 35/3), 468/1 (projektowana z podziału 468), 36/20 (projektowana z podziału 36/18), 469/1 (projektowana z podziału 469), 470/1 (projektowana z podziału 470), 471/1 (projektowana z podziału 471), 37/21, 37/22 (projektowana z podziału 37/3), 37/24 (projektowana z podziału 37/4), 37/26 (projektowana z podziału 37/5), 37/28 (projektowana z podziału 37/7), 37/30 (projektowana z podziału 37/8), 33, 37/32 (projektowana z podziału 37/9), 37/34 (projektowana z podziału 37/10), 37/36 (projektowana z podziału 37/11), 37/38 (projektowana z podziału 37/12), 37/40 (projektowana z podziału 37/13), 37/42 (projektowana z podziału 37/12), 37/44 (projektowana z podziału 37/15), 37/46 (projektowana z podziału 37/16), 37/48 (projektowana z podziału 37/17), 37/6 w obrębie Sarbinowo.

Z materiałami i dowodami w sprawie oraz z aktami sprawy można zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Koszalinie przy ul. Raclawickiej 13 w Wydziale Budownictwa, pokój nr 223, w terminie 14 dni od daty publikacji niniejszego obwieszczenia, w godz. od 8.00 do 14.00 w dniach urzędowania, tel. 94 714 01 09.

Sprawę prowadzi: Stanisław Rogalski.

0011539489

REKLAMA



TVP | info

Zawsze pokazujemy
pełny obraz. Dla Ciebie.

FOKUS

NIEPRAWIDŁOWOŚCI

CBA kontroluje przyznawanie funduszy popowodziowych. Chodzi o miliony

„Centralne Biuro Antykorupcyjne prowadzi kontrolę przestrzegania procedur podejmowania i realizacji decyzji dotyczących wsparcia przedsiębiorców poszkodowanych w wyniku powodzi w 2024 roku” – poinformował rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński

Karolina Wrońska

Informacja, która pojawiła się w serwisie X, to odpowiedź na artykuł, który ukazał się w poniedziałek w serwisie Wirtualna Polska. Jak poinformował portal, 4,5 mln zł pomocy powodziowej z Karkonoskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. (KARR) trafiło do trzech podmiotów z jednej okolicy, mimo że cztery niezależne źródła wykluczają, aby ucierpiały one w wyniku powodzi. Pieniądze otrzymały podmioty powiązane z wiceprezeską agencji, działaczką KO.

Wątpliwości wokół przyznanych milionów

Z ustaleń Wirtualnej Polski wynika, że w miejscowości Dziwiszów w gminie Jeżów Sudecki wsparcie otrzymały trzy lokalne podmioty. Według serwisu firma męża wiceprezesa KARR otrzymała maksymalną pożyczkę z funduszu ministerialnego w wysokości 200 tys. zł. Protokół z oględzin, sporządzony dziesięć miesięcy po powodzi, wykazał pęknięte płytki na tarasie, wymyte fugi oraz rysy w tynku na balustradzie balkonu na pierwszym piętrze, przy czym gmina przyznała na piśmie, że nie miała niezależnego dowodu na powstanie tych szkód w wyniku powodzi.



CBA prowadzi kontrolę przestrzegania procedur wsparcia przedsiębiorców poszkodowanych w wyniku powodzi w 2024 roku

Z kolei spółka sąsiadów działki KO otrzymała 3,2 mln zł pomocy. Szkoda miała powstać w sali zabaw dla dzieci, która zdaniem portalu nigdy nie przyjęła ani jednego dziecka i nie ma śladu, by kiedykolwiek została otwarta. W tym samym budynku działał sklep „Społem”, jednak spółdzielnia nie dostała ani złotówki wsparcia. Trze-

cia dotacja, w wysokości 1,12 mln zł, trafiła do spółki właściciela lokalnej telewizji i wieloletniego kontrahenta samorządów – w tym przypadku Bank Gospodarstwa Krajowego potwierdził brak wymaganej regulaminem deklaracji bezstronności.

Dziennikarze WP zweryfikowali skontrolowane adresy w czterech

niezależnych od siebie źródłach: Państwowej Straży Pożarnej, Wodach Polskich, systemie satelitarnej unijnej służby Copernicus EMS oraz w danych firmy ICEYE zweryfikowanych przez Centrum Badań Kosmicznych PAN. Żadne ze źródeł nie odnotowało obecności wody powodziowej pod wskazanymi lokalizacjami. Pytany o ewentualny konflikt interesów prezes KARR – spółki, której 99,99 proc. akcji należy do samorządu województwa dolnośląskiego – skomentował sprawę słowami: „To jest pana opinia”.

CBA zapowiada dalsze działania

Jak napisał w poniedziałek w serwisie X Jacek Dobrzyński, w ramach prowadzonych czynności kontrolnych funkcjonariusze CBA szczegółowo analizują oraz weryfikują wszystkie dokumenty i okoliczności podejmowanych wówczas decyzji. Służby zapowiadają, że w przypadku stwierdzenia podejrzeń popełnienia przestępstwa złożą zawiadomienie do prokuratury. Po pytaniach skierowanych przez dziennikarzy WP zareagowało Ministerstwo Rozwoju i Technologii, które wystąpiło do gmin o pełne wykazy beneficjentów programu pożyczkowego.

BEZPIECZEŃSTWO

Będą zmiany w systemie ostrzegania

Karolina Wrońska

Jeśli w związku z niebezpieczną sytuacją w Ukrainie poderwane zostaną nasze myśliwce, będą wysyłane o tym informacje SMS-em.

Wiceszefowa MON Magdalena Sobkowiak-Czarnecka powiedziała w Wirtualnej Polsce, że 30 lipca, podczas rosyjskiego zmasowanego

ataku na zachodnią Ukrainę, gdy rosyjski pocisk manewrujący wleciał w polską przestrzeń powietrzną, system po stronie wojskowej zareagował właściwie.

W odpowiedzi na tezę, że w sytuacji tej „nie zadziałał” system cywilny, odparła, że Rządowe Centrum Bezpieczeństwa oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wyciągają wnioski z tej lekcji.

Wiceszefowa resortu powiedziała, że tak jak obecnie DORSZ publicznie informuje o poderwaniu myśliwców w związku z sytuacją w Ukrainie, „będą teraz też informacje wysyłane SMS-em o sytuacji niebezpiecznej, jeszcze na terenie Ukrainy”.

POLITYKA

Kaczyński zapowiada zmianę władzy

Karolina Wrońska

– Radykalny brak poparcia dla Donalda Tuska i jego rządu to zapowiedź zmiany władzy w Polsce – powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński podczas miesięcznicy smoleńskiej.

Kaczyński zapowiedział, że po zmianie władzy powstaną instytucje, które zabezpieczą sprawę polskiej prawo-

rzędności i demokracji, a także – jak mówił Kaczyński – uniemożliwią działań takich jak „zajmowanie telewizji czy prokuratury”.

Kaczyński powiedział też, że w Smoleńsku doszło do zbrodni dokonanej przez rosyjskie władze, którym mogli pomagać polscy współpracownicy. Oświadczył także, że uroczystości smoleńskie wciąż będą się odbywać i „żadne wrzaski lumpenproletariatu tego nie zmienią”. Podkreślił, że przyjdzie „dzień zwycięstwa”, w którym ukarani zostaną wszyscy ci, którzy „stali za tą zbrodnią”. – Rosja jest poza naszym zasięgiem, ale tych w Polsce złapiemy i ukarujemy – oświadczył prezes PiS.

KRÓTKO

Tatry

Samochód śmiertelnie potrafił niedźwiedzia

W niedzielę po godz. 19 na drodze Oswalda Balzera w rejonie Brzeziny, na drodze łączącej Zakopane z Morskim Okiem doszło do potrącenia niedźwiedzia. Jak przekazała policja, młody niedźwiedź wbiegł na jezdnię wprost przed nadjeżdżającego Mercedesa Vito. Zwierzę zginęło na miejscu. Kierowcy samochodu nic poważnego się nie stało. Martwego niedźwiedzia zabezpieczyli funkcjonariusze straży Tatrzańskiego Parku Narodowego (TPN), którzy zabrali go do badań.

Warszawa

Patostreamer Crawly nie wjedzie do Polski

Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę kasacyjną Vladysława O., cudzoziemca znanego w internecie jako „Crawly” – poinformowała w poniedziałek Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Oznacza to, że Crawly nadal nie może wjechać do Polski i innych krajów strefy Schengen. W listopadzie 2024 roku patostreamer Crawly decyzją szefa MSWiA, na wniosek szefa ABW, został deportowany na Ukrainę. Został również orzeczonemu wobec niego zakaz ponownego wjazdu do strefy Schengen przez 10 lat.

Warszawa

Senator PiS dołączył do „Rozwój Plus”

Senator Ryszard Majer, reprezentujący do tej pory Prawo i Sprawiedliwość, dołączył do stowarzyszenia „Rozwój Plus”. To nie jest rozstanie, tylko poszerzenie pola; dobre relacje i współpraca są ważniejsze niż to, pod jakim szyldem stoi się w danym momencie – zadeklarował polityk.



FOT. ARCHIWUM PP

Czytam artykuły, z których wynika, że ktoś za stołek wicepremiera chciałby przekupić Szymona Hołownię. (...) Jeżeli to jest prawda, to jest to superobciach

KATARZYNA PEŁCZYŃSKA-NAŁĘCZ przewodnicząca Polski 2050

AKCJA CHARYTATYWNA

0211545624



USA

Groźby pasażerów. Samolot linii Alaska Airlines zmuszony do zamknięcia kokpitu

Kazimierz Sikorski

Maszyna lecąca do Seattle opuściła stanowisko postojowe na międzynarodowym lotnisku w Miami i kołowała po pasie startowym, gdy doszło do ogromnego zamieszania.

Zaniepokojony pilot skontaktował się z kontrolą ruchu lotniczego i powiadomił służby o wprowadzeniu procedury bezpieczeństwa. „Obsługa naziemna, tu lot Alaska 305; zaciągnęliśmy hamulec postojowy, mamy na pokładzie incydent z udziałem pasażerów, którzy kierują groźbą” – słychać słowa pilota skierowane do kontrolera ruchu lotniczego w nagraniu udostępnionym przez ATCapp, serwis monitorujący ruch lotniczy.

Wprowadzono natychmiast procedurę pełnego zabezpieczenia kabiny. Wyłączono silnik i zaciągnięto hamulec postojowy.

Piloci są szkoleni, by wdrażać procedurę zabezpieczenia kabiny w sytuacjach, gdy bezpieczeństwo kokpitu jest zagrożone.

W kolejnym komunikacie pilot dodał: „Personel pokładowy dostał groźby od pasażerów znajdujących się na pokładzie. Jeden z pasażerów groził przejęciem kontroli nad samolotem”.

Gdy kontroler ruchu zapytał, czy załoga potrzebuje interwencji służb porządkowych, pilot odpowiedział:

„Zdecydowanie tak”. Momentalnie pojawili się funkcjonariusze biura szeryfa hrabstwa Miami-Dade, z oddziału obsługującego lotnisko. „W ramach środków ostrożności pasażerów wyprowadzono z samolotu” – podało biura szeryfa.

Ostatecznie służby podały, że sytuację opanowano, a dwóch pasażerom zamieszonym w incydent zatrzymano do wyjaśnienia. Pozostałym pasażerom pozwolono wrócić na pokład Boeinga 737 i samolot kontynuował podróż do Seattle.

Rzecznik Alaska Airlines przekazał, że „dwóch pasażerów na pokładzie lotu 305 z Miami do Seattle zachowywało się w sposób zakłócający spokój podczas kołowania maszyny”.



Samolot linii Alaska Airlines został zmuszony w niedzielę wieczorem do opóźnienia wylotu

DOMINIKANA

Rodzinne wakacje w tropikach zakończone tragedią

Kazimierz Sikorski

16-latką z brytyjskiego Swindon zmarła po wybuchu łodzi na Dominikanie. Lokalne media podały, że najpierw doszło do pożaru, a następnie eksplozji.

Poważne obrażenia na pokładzie turystycznej jednostki odnieśli również jej brat i siostra. Lokalne media podały, że w chwili zdarzenia na pokładzie łodzi znajdowało się 32 turystów. Dokładne okoliczności i przyczyny tragedii nie są jeszcze znane.

Becky Jamieson, która zorganizowała zbiórkę pieniędzy dla rodziny w serwisie GoFundMe, napisała: „Abbie Lainton tragicznie zginęła w okropnym wypadku podczas wakacji na Dominikanie”. Dodała, że jej rodzice stracili swoją wspaniałą, 16-letnią córkę, a Carley i Bradley rów-

nież zostali poważnie ranni w tym wypadku. „Przed Abbie było całe życie. Powinna była cieszyć się latem w gronie przyjaciół i z niecierpliwością oczekiwać wyników egzaminów”.

Dodała, że szesnastolatka była bardzo kochana przez rodzinę, przyjaciół i wszystkich, którzy ją znali.

Helen Buttery, dyrektorka szkoły Ridgeway School, skierowała do rodziców list po śmierci Abbie. Napisała: „Z ogromnym smutkiem przekazuję wiadomość, że jedna z naszych uczennic klasy 11, Abbie Lainton, zginęła w tragicznym wypadku. Abbie cieszyła się w Ridgeway ogromną sympatią zarówno personelu, jak i uczniów; była prawdziwym promieniem słońca w społeczności klas jedenastych”.

Dodała: „Otoczamy rodzinę Abbie naszą miłością i myślami. Wiem, że i Wy będziecie o nich pamiętać”.

ROSJA

Ukraiński wywiad: Rosja zwiększa produkcję rakiet

oprac. Anna Nagel

– Mimo sankcji i strat w lotnictwie Rosja utrzymuje, a w przypadku niektórych typów pocisków zwiększa produkcję rakiet – powiedział zastępca szefa ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) Wadym Skibicki w rozmowie z portalem RBK-Ukraina.

– Ogółem w przypadku podstawowych typów uzbrojenia rakietowego miesięczne plany produkcji są obecnie realizowane przez Rosjan na poziomie 110-120 procent. Według danych HUR plan produkcji pocisków Ch-101 w lipcu został wykonany w 140 procentach, Kalibrów w 111 procentach, a pocisków manewrujących Ch-35 w 200 procentach.

Jako przykład Skibicki wymienił plany produkcji pocisków manewrujących Ch-101, które wynosiły w lipcu 72, jednak wypuszczono ich 87. W tymże miesiącu planowano wyprodukować 26 pocisków 3M14 Kalibr – z taśm zjechało ich 29.

Skibicki ujawnił, że Rosjanie mają problemy techniczne z pociskami manewrującymi i samolotami – nie wszystkie rakiety udaje się im odpalić.

– Te pociski Ch-101, które nie działają podczas próby odpalenia, są ponownie kierowane do zakładów produkcyjnych, aby sprawdzić je i usunąć problemy techniczne – zaznaczył.

Zdaniem HUR większość pocisków Kalibr, które odpalane są z okrętów nawodnych i podwodnych, trafia na wyposażenie floty i do rezerwy. Skibicki wytłumaczył to tym, że ukraińska obrona przeciwlotnicza zestrzeliwuje niemal



Kilka dni temu po uderzeniu rosyjskiego pocisku balistycznego zniszczony został magazyn żywności w Kijowie

100 proc. Kalibrów, pod warunkiem że dysponuje wystarczającą liczbą pocisków przeciwlotniczych.

Według ukraińskiego wywiadu Rosjanie zgromadzili zapas pocisków balistycznych Iskander 9M723, który zbliża się do 130 sztuk. Skibicki poinformował, że planowana miesięczna produkcja Iskanderów wynosi 60 sztuk. W lipcu zamiast 60 wyprodukowano jednak 65 pocisków.

Wywiad wojskowy Ukrainy posiada też dane na temat nowego pocisku ziemia-ziemia RM-48U, który wykorzystuje system S-400. Rosjanie uruchomili jego produkcję; plan na sierpień wynosi około 40 sztuk, a szacowane zapasy wynoszą do 400 sztuk.

W rosyjskim arsenale pojawił się także pocisk manewrujący Banderol. Odpalany jest on ze śmigłowców, jednak trwają prace, które mają umożliwić odpalanie go z samolo-

tów. Przeciwnik dysponuje także hipersonicznymi pociskami manewrującymi Cyrkon i zmodernizowanym Oniksem. Wcześniej Oniks służył wyłącznie do zwalczania celów morskich – obecnie ma zwiększony zasięg oraz silniejszą głowicę bojową i może razić cele lądowe.

Według danych wywiadu wojskowego Ukrainy Rosja już latem zrealizowała roczny plan produkcji pocisków Cyrkon i Oniks. W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy tego roku w Rosji wyprodukowano 33 pociski Cyrkon i 60 pocisków Oniks – wyjaśnił rozmówca portalu.

W wywiadzie dla RBK-Ukraina Skibicki poinformował także, że Rosja wstrzymała produkcję pocisków Kindżał ze względu na ich niską celność. Uwolnione w ten sposób zasoby i paliwo są obecnie kierowane do produkcji innych pocisków balistycznych – zaznaczył.

PAP

WIELKA BRYTANIA

Książka Olgi Tokarczuk trafiła na listę wszech czasów

oprac. Anna Nagel

Książka „Prowadź swój pług przez kości umarłych” Olgi Tokarczuk znalazła się na liście 50 książek wszech czasów opublikowanej w poniedziałek przez dziennik „Daily Telegraph”.

Niekonwencjonalna zagadka kryminalna, w której kolejni zapaleni myśliciele ze wsi na polsko-czeskim pograniczu stykają się ze śmiercią w tajemniczych i makabrycznych okolicznościach – tak książkę opi-

suje krytyk literacki dziennika Jake Kerridge, przypominając, że polska pisarka zaczerpnęła tytuł z aforyzmu poety Williama Blake’a. Autor jest przekonany, że proza Tokarczuk, podobnie jak dzieła brytyjskiego poety, oferują czytelnikowi „nowy, radykalny sposób patrzenia na świat”.

„Oskarżenie (Tokarczuk) pod adresem polskiej kultury, w której okrucieństwo jest endemiczne, wybrzmiewa tym mocniej, że zostało sformułowane nie wprost” – ocenia dziennikarz konserwatywnego

dziennika. „Daily Telegraph” przekazuje, że lista jest zestawieniem dzieł, które „każdy poważny czytelnik powinien mieć na swojej półce”.

Dwudziesty wiek reprezentują w zestawieniu między innymi: modernistyczne arcydzieło „Ulisses” Jamesa Joyce’a, anatomia amerykańskiego snu „Wielki Gatsby” Francisca Scotta Fitzgeralda, ale też pozycje nieco mniej oczywiste: pełna rozmachu „Trylogia kairska” Naguiby Mahfouza czy surrealistyczna „Trąbka do słuchania” Leonora Carrington.

STREFA BIZNESU

	DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
	3,72	4,30	4,60	5,02	2,34

DANE WG NBP Z DNIA 10.08.2026, G. 12:00

ŻYWNOSĆ

Śmietanka i truskawka tylko dla dziadersów? Sprawdzamy, jak naprawdę chłodzą się Polacy

Lody śmietankowe i truskawkowe są dla dziadersów, usłyszałam w kolejce po gałkę ochłody w upalny dzień. A to przecież klasyk, tradycja i podstawa wielu innych wariacji do wafelka. Kiedy pojawia się upał, potrzeba schłodzenia dopada nas również w sieciach handlowych, dlatego jedcześnie zapytaliśmy Biedronkę i Lidl o najczęściej wybierane przez klientów smaki lodów. Jak mają się do modnych nowości rzemieślniczych wyrobów?

Agata Wodzień-Nowak

Można powiedzieć, że lody to nasza specjalność. Polska wyrosła na 5. producenta lodów w Unii Europejskiej, wytwarzając w 2024 roku 298 mln litrów, podaje portal trade.gov.pl, należący do Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Eksport wzrósł o 13 proc. do 117 tys. ton, osiągając wartość 405 mln EUR (+17 proc rok do roku) i stanowiąc 11 proc. całego polskiego eksportu mleczarskiego.

Większość zagranicznej sprzedaży (84 proc.) trafia do krajów UE (głównie do Niemiec, Francji, Hiszpanii, Węgier i Czech). Pozostałe 16 proc. wysyłamy przede wszystkim do Wielkiej Brytanii, a także m.in. do USA, Australii czy Singapuru. Tyle o znaczeniu gospodarczym lodów, skupiamy się na krajowym rynku i upodobaniach klientów.

Skład lodów ma coraz większą wagę, klienci szukają alternatywy

Współcześni konsumenci coraz częściej analizują składy produktów, na co sieci handlowe reagują odpowiednią ofertą i komunikacją. Lidl promuje swoje lody w stylu włoskim, akcentując obecność ponad 30% śmietanki zapewniającej aksamitną strukturę oraz wykorzystanie kakao ze zrównoważonych, certyfikowanych źródeł.

Z kolei Biedronka stawia na alternatywy roślinne, proponując linię Marletto Vegan – m.in. smak cynamonu – która ma stanowić pełnowartościowy zamiennik tradycyjnych nabiowych deserów dzięki zastosowaniu tłuszczu i wiórków kokosowych.

Sposób, w jaki jemy lody, mocno się zmienia – liczy się jakość, a nie tylko ilość. Polacy chętnie sięgają po rzemieślnicze desery o „czystej etykiecie” oraz warianty proteinowe czy wegańskie. Wanilia i czekolada nadal mają mocną pozycję, ale serca kupujących podbijają matcha, mango-marakuja i słona pistacja.



Mimo tysięcy wymyślnych smaków, wanilia od dziesięcioleci pozostaje bezapelacyjnie najpopularniejszym smakiem lodów na świecie, wyprzedzając czekoladę i truskawkę

Dziś lody muszą też świetnie wyglądać na zdjęciach, zaskakiwać chrupiącymi dodatkami i przypominać ulubione wypieki. A co najważniejsze – producenci przekonują nas, że to idealny deser na każdą porę roku, nie tylko na lato.

Matcha, white Dubai, sernik z marakuja i szarlotka z kruszonką. Lody zmieniają formę

Na początek wariacje od marki Wilish. Producent z Wągrowca pochwalił się, że klineci znajdują w Lidlu jego najnowszy smak ręcznie robionych lodów w postaci pierogów z serem i malinami. Lodowe

pierogi to mało? Co powiecie na pączki z lodowym wypełnieniem, czyli burger lodowy? Taką nowość w tym sezonie zaproponowali twórcy lodów Boskie Bydgoskie. A może jadalny balsam do ciała? Powstają specjalne limity-

Znaczący wzrost pod względem sprzedaży w ostatnich latach odnotowały takie smaki jak słony karmel czy pistacja

ALEKSANDRA ROBASZKIEWICZ
dyrektorka ds.
relacji korporacyjnych Lidl Polska

wane smaki będące odpowiednikami kosmetyków, jak te od warszawskiej lodziarni Na Końcu Tęczy, np. w lody w postaci sorbetu z herbaty jaśminowej z cytryną.

Smaki lodów proponowane latem 2026 przez lodziarnie to np.:

- churros z carmelem
- mascarpone w białą czekoladą i różą
- jagodzianka, sernik np. z truskawkami i kruszonką lub szarlotka
- pistacja z malinami i kruszonką
- white Dubai
- budyń waniliowy z malinami
- maślanka z mango
- matcha z malinami
- mascarpone z gruszką i miodem.

Opcji jest mnóstwo, a do nowości należą lody Mochi. To japońskie kulki lodowe otoczone miękkim, lekko ciągnącym się ciastem z mąki ryżowej. Zachowują kształt, można je jeść palcami i zapewniają zupełnie nową teksturę. Trudno się zdecydować na smak i formę? Kłopotu oszczędzają sobie ci, którzy szukają sprawdzonych rozwiązań.

Moda modą, a klasyka musi być. Te smaki lodów klienci Biedronki i Lidla kupują najchętniej

Lodziarnia z Bydgoszczy już na początku sezonu zapowiedziała, że dba o to, „żeby w lodówkach cały czas się działo. Nowości, powroty Waszych ulubieńców i klasyczne smaki”. Bo wbrew opinii części konsumentów, proste rozwiązania mają rzesze zwolenników, co potwierdzają m.in. sieci handlowe. Starają się nadać za trendami, jak lody wegańskie, ale dane sprzedażowe jasno pokazują, że klienci i tak najczęściej wybierają klasykę.

– Smaki, które cieszą się największym zainteresowaniem naszych klientów to wanilia, czekolada i truskawka. Znaczący wzrost pod względem sprzedaży w ostatnich latach odnotowały takie smaki jak słony karmel czy pistacja – podaje Strefie Biznesu Aleksandra Robasziewicz, dyrektorka ds. relacji korporacyjnych Lidl Polska.

Podobnie jest w Biedronce. Rafał Aletański z tej sieci komentuje dla Strefy Biznesu:

– Najpopularniejsze pozostają klasyczne smaki, takie jak wanilia, czekolada, truskawka i śmietanka. Jednocześnie konsumenci bardzo chętnie sięgają po nowości, dlatego kluczowa jest różnorodna oferta. Obecnie szczególnym zainteresowaniem cieszą się lody z dodatkiem malin w różnych formach – od mas po sosy i posypki. Wciąż modne są także smaki pistacjowe, choć na rynku nadal jest miejsce na wysokiej jakości produkty w tej kategorii. ©

FOT. MICHAŁ KOLERA

ZAKUPY

Dino, Lidl ani Biedronka już dłużej tego nie ukryją

Agata Wodzień-Nowak

Sieci handlowe są już nie tylko kanałem sprzedaży, ale też aktywnym twórcą marek własnych i wartości dodanej dla konsumenta, zauważyło Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Skoro rola Biedronki, Lidla, Aldi czy Dino wciąż rośnie, to trzeba przypilnować, by znakowanie na ich produktach ujawniało, czyimi rękoma powstało np. masło, szynka i lody.

W ostatnich tygodniach sprawdzaliśmy, skąd pochodzą produkty nabiałowe, jak masło, mleko i jogurty w sieciach handlowych. To te sprzedawane pod markami własnymi, czyli np. Pilos w Lidlu czy Mleczna Dolina w Biedronce i Krasula w Dino. Za każdym razem znajdowaliśmy informację o tym, kto wyprodukował dany towar, najczęściej z tyłu małym drukiem. Tak samo było z wędlinami.

Inaczej wypadł przegląd lodów, ponieważ w przypadku Lidla była jedynie informacja o tym, że to ta sieć jest dystrybutorem. Gdy zapytaliśmy o to Lidla, wyjaśnił ogólnie: „Lody naszych marek własnych produkowane są przez wiodących producentów z całej Europy”.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zauważyło ten problem. 5 sierpnia do Rządowego Centrum Legislacji trafił projekt rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie

w sprawie znakowania poszczególnych rodzajów środków spożywczych. Jest na etapie konsultacji.

Celem nowelizacji ma być wprowadzenie obowiązku podawania na opakowaniach żywności danych rzeczywistego producenta. Dotyczy to sytuacji, gdy:

- Produkt jest sprzedawany pod marką dystrybutora, który sam go nie wyprodukował.

- Producent działa poza obszarem UE/EFTA – w takim przypadku należy podać dane importera.

Marek własnych od sieci handlowych będzie coraz więcej

W uzasadnieniu projektu resort wskazuje:

W Polsce w ostatnich 15–20 latach wzrost popularności marek własnych był wyjątkowo dynamiczny, co wskazuje na rosnącą akceptację tej formy produktów wśród konsumentów oraz skuteczność strategii sieci detalicznych, wskazuje resort rolnictwa. podobnie jest w całej Europie.

Z analiz ministerstwa wynika, że rynek marek własnych w Polsce wciąż ma potencjał wzrostowy.

Przy poziomie ok. 34% udziału rynkowego w 2023 r., Polska znajduje się poniżej średniej zachodnioeuropejskiej. Biorąc jednak pod uwagę tempo wzrostu w ostatnich latach oraz dalszy rozwój dyskontów i supermarketów, możliwe jest osiągnięcie poziomu 40% w perspektywie kolejnych 5–7 lat.

Ministerstwo wskazuje wprost, że sieci takie jak Lidl, Aldi i Biedronka oparły swoją strategię w dużej mierze na markach własnych, co pozwoliło im kontrolować ceny, jakość i marżę.

Zmiana postrzegania jakości, profesjonalizacja marketingu i atrakcyjniejsze opakowania zatępiły granicę między markami własnymi a narodowymi. Rozszerzenie oferty o segmenty premium i specjalistyczne (bio, vegan, bezglutenowe) przyciągnęło nowych klientów, a wysoka inflacja i rosnące koszty życia dodatkowo skłoniły konsumentów do wyboru tych tańszych, lecz pełnowartościowych alternatyw.

Trzeba ujednolicić sposób informowania konsumenta, bo ten coraz bardziej ufa markom własnym

Jednocześnie MRiRW stwierdza, że rynek jest niespójny, czyli sieci handlowe stosują różne polityki co do jawności danych producenta, a to z kolei prowadzi do braku przewidywalności dla producentów, jak i braku spójności przekazu informacji w tym zakresie dla konsumenta.

Z opracowania Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – PIB z czerwca 2025 r. wynika, że polscy konsumenci coraz częściej traktują marki własne jako pełnoprawną alternatywę dla marek producentów, biorąc pod uwagę już nie tylko ich cenę, ale również jakość, wygodę oraz dostępność. Potwierdzają to dane GfK z 2023 roku, według których:

- zdecydowana większość nabywców uznała produkty sieci handlowych za tańsze (86%),

- ponad siedmiu na dziesięciu respondentów oceniło ich jakość jako porównywalną (71%),

- a ponad dwie trzecie zadeklarowało ich regularny zakup (68%).

Podanie danych „rzeczywistego producenta” jest postrzegane jako element zwiększający wiarygodność produktu, z potencjałem do zwiększenia sprzedaży. Z obecnych przepisów wynika, że w oznakowaniu środka spożywczego mogą być podane jedynie dane właściciela sieci handlowej pod której marką wprowadzany jest do obrotu dany środek spożywczy. Z badań przeprowadzonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wynika, że zarówno producenci jak i konsumenci chcą aby informacja o rzeczywistym producencie była podawana w oznakowaniu środków spożywczych.

Duga strona medalu, czy rzeczywisty producent

Ministerstwo wskazuje, że wytwarzanie marek własnych pozbawia producentów w dużym stopniu możliwości budowania własnej rozpoznawalności i pozycji rynkowej. Odpowiedzią na ten problem ma być projekt rozporządzenia MRiRW, który zakłada obowiązkowe umieszczanie danych rzeczywistego producenta (lub importera) na opakowaniach produktów sieciowych.

Projekt ma silne poparcie branży i konsumentów:

- 84% badanych przedsiębiorców popiera ten obowiązek, uznając go za szansę na zwiększenie transparentności, zaufania oraz wiarygodności, przy znikomym wpływie na koszty i bezpieczeństwo umów.

- 76% Polaków żąda informacji o faktycznym wytwórcy na produktach sieciowych, 68% deklaruje, że zwiększyłoby to ich skłonność do zakupu, a ponad połowa (52%) zrezygnowała kiedyś z zakupu z powodu braku takich danych.

Już nie małym, ledwo widocznym drukiem. Sieci handlowe będą musiały zmienić znakowanie

Autorzy produktu przewidują, że wskazanie producenta lub importera na rynek UE ma być czytelne.

Jakie konkretnie? Informację podaje się je na białym tle, z zastosowaniem czarnej czcionki nie mniejszej niż użyta do prezentacji danych „dystrybutora”, w czarnej ramce w kształcie prostokąta, którego powierzchnia ma być nie mniejsza niż 50% powierzchni znaku towarowego środka spożywczego.

Nowe przepisy mają zapewnić przejrzystość na rynku żywności oraz odpowiedzieć na wyraźne zapotrzebowanie odbiorców na pełną informację o pochodzeniu produktów. Rozporządzenie ma wejść w życie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia.

RYNEK PRACY

Firma może otrzymać prawie 30 tys. zł ekstra. I to tylko za jedną osobę

oprac. Agnieszka Kamińska

Prawie 30 tys. zł dofinansowania w skali roku może otrzymać firma, która zatrudni osobę bezrobotną w wieku powyżej 50 lat. Pracodawca zyskuje też zwolnienie z opłacania składek na Fundusz Pracy za zatrudnionego pracownika.

Pracodawcy, którzy zdecydują się na zatrudnienie bezrobotnego powyżej 50. roku życia, mogą liczyć na wysokie dofinansowanie wynagrodzenia, sięgające nawet do 50% minimalnej pensji miesięcznie.

28 836 zł rocznie może otrzymać firma, która zatrudni bezrobotnego w wieku powyżej 50 lat Urząd pracy pokrywa do 50% minimalnego wynagrodzenia za

pracę miesięcznie. Maksymalne wsparcie w tym roku wynosi do 2403 zł miesięcznie, co daje 28 836 zł rocznie. A przypomnijmy, że pomoc finansowa jest wypłacana przez 12 miesięcy w przypadku zatrudnienia bezrobotnego w wieku powyżej 50. roku życia. Pracodawca zyskuje też zwolnienie z opłacania składek na Fundusz Pracy za zatrudnionego pracownika.

Po zakończeniu 12-miesięcznego dofinansowania, pracodawca ma obowiązek utrzymywać etat na własny koszt przez kolejne 6 miesięcy

Aby zatrzymać pozyskane fundusze, firma musi spełnić konkretne warunki. Po pierwsze okres, na jaki dana osoba musi zostać zatrudniona, to minimum 18 miesięcy.

To znaczy, że po zakończeniu 12-miesięcznego dofinansowania, pracodawca ma obowiązek utrzymywać etat na własny koszt przez kolejne 6 miesięcy. Przedwczesne zwolnienie pracownika oznacza konieczność zwrotu pobranych pieniędzy wraz z odsetkami. Jednym z wymogów jest też to, że firma nie może zalegać z podatkami, składkami ZUS oraz wypłatami dla obecnych pracowników.

Dopłata przysługuje tylko wtedy, gdy do firmy trafi bezrobotny skierowany przez powiatowy urząd pracy. Musi to być osoba, która ukończyła 50 lat, ale nie osiągnęła jeszcze wieku emerytalnego - 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn. Co istotne, osoba kierowana przez urząd pracy nie mogła być bezpośrednio przed rejestracją w urzędzie pracy zatrudniona

u tego pracodawcy ani wykonywać u niego innej pracy zarobkowej. Ten zakaz ma wyeliminować sytuację, w której firma ponownie przyjmuje pracownika tylko po to, aby otrzymać dofinansowanie.

Firma zyskuje nie tylko dofinansowanie, ale też cenne kompetencje i wzmocnienie organizacyjne firmy

Dofinansowania do zatrudnienia pracowników 50 plus są popularne

Angażowanie ich w procesy wdrożeniowe, mentoringowe czy szkoleniowe wzmocnia ciągłość organizacyjną i wspiera budowanie spójnej kultury pracy

URSZULA MARTYŁA

z Grafton Recruitment

głównie w mniejszych miejscowościach o wyższym bezrobociu. W dużych miastach, gdzie płace przewyższają minimalne wynagrodzenie, ich skuteczność bywa ograniczona.

Tymczasem rekruterzy powtarzają, że warto inwestować w osoby po 50. roku życia. Zróżnicowane wiekowo zespoły mogą zwiększać przewagę konkurencyjną firm.

– Angażowanie ich w procesy wdrożeniowe, mentoringowe czy szkoleniowe wzmocnia ciągłość organizacyjną i wspiera budowanie spójnej kultury pracy. W zespołach wielopokoleniowych ich cierpliwość, dystans i gotowość do dzielenia się wiedzą mają ogromne znaczenie dla integracji i zaangażowania pozostałych pracowników – mówiła niedawno Urszula Martyła z Grafton Recruitment.

ELEKTROMOBILNOŚĆ

Gigant od elektroniki Apple pomoże Polsce wejść do gry o auta elektryczne

Fabryka samochodów elektrycznych w Jaworznie może stać się jednym z najważniejszych projektów dla polskiego przemysłu. Michał Hetmański, prezes Fundacji Instrat, przekonuje, że Polska ma szansę rywalizować z europejskimi i chińskimi producentami, ale musi przyspieszyć rozwój elektromobilności. – Musimy porządnie dociskać pedał gazu i zarabiać na elektromobilności – mówi Strefie Biznesu.

Maciej Badowski

Pierwszy prąd z morskich farm wiatrowych trafił już do polskiej sieci przez stację elektroenergetyczną w Choczewie. Docelowo ma ona odebrać energię z projektów offshore o łącznej mocy 6 GW, co, jak podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu Michał Hetmański, prezes Fundacji Instrat, będzie miało fundamentalne znaczenie dla krajowej energetyki.

– Z naszej stacji energetycznej w Choczewie popłynie do 6 gigawatów z morskich farm wiatrowych. To jest więcej, niż pochodzi z największej europejskiej elektrowni, czyli tej w Bełchatowie. To oznacza, że nasza najnowsza, największa stacja energetyczna przyjmie prąd z morskich wiatraków. Podłączyliśmy na razie tylko pierwszych kilkadziesiąt turbin, ale do końca 2029–2030 roku podłączymy z tych projektów do 6 GW. To oznacza, że ta energia wytworzy prawie 20 procent polskiego miks i zastąpi nie tylko tę energię z węgla, ale przede wszystkim z importowanego gazu – mówi.

Hetmański nie zgadza się również z argumentem, że energia z morskich farm wiatrowych jest zbyt droga.

– Mówi się również, że prąd z offshore'u jest za drogi. Ja się nie zgadzę z tym twierdzeniem. Ta energia elektryczna z offshore'u, jeśli rzekomo droga, jeśli ją załaduję do mojego auta elektrycznego, to ja nadal, ładując się na zwykłej domowej taryfie, zapłacę dwa razy taniej niż na stacji paliw. Bo „litr” prądu dla mnie na zwykłej taryfie kosztuje około 3 złote. A dzisiaj jedziemy na stację, to już nie jest mrozone 6 złotych, ale bardziej 7 do 8 złotych za litr – podkreśla i dodaje, że znaczenie offshore'u wykracza poza sam koszt produkcji energii.

– Nawet troszeczkę droższa energia elektryczna z offshore'u jest też bardziej stabilna. Tworzy również więcej miejsc pracy w inwestycjach i utrzymaniu. To są lokalne miejsca pracy w polskich portach i stoczniach. Ona już nam się po prostu bardziej opłaca niż ta importowana z gazu. My nie budujemy elektrowni gazowych, my nie



Auto elektryczne jako pierwsze w Polsce skorzystało z nowej energii z polskiego offshore'u

namy własnych złóż gazowych, nie jesteśmy petrostate. My jesteśmy krajem opartym o energię elektryczną i ta transformacja w kierunku nie tylko odnawialnych źródeł energii, ale ku elektryfikacji jest nam po prostu opłacalna – tłumaczy.

Elektromobilność w Polsce wciąż mocno odstaje od Europy

Zdaniem Hetmańskiego równie dużym wyzwaniem pozostaje rozwój elektromobilności. Mimo że Polska jest jednym z ważniejszych producentów baterii i pojazdów elektrycznych, liczba takich samochodów na krajowych drogach pozostaje niewielka.

– Polska okazuje się globalnym producentem i baterii i pojazdów elektrycznych. Ale jeśli spojrzymy na to, co jeździ na drogach, to mamy zaledwie 150 tysięcy pojazdów w pełni elektrycznych na 20 milionów pojazdów osobowych. To jest bardzo mało. My w czerwcu tego roku mamy zaledwie 5 procent

udziału pojazdów elektrycznych w sprzedaży. Średnia unijna to jest prawie 25 procent. Jak ocenia, jedną z głównych przyczyn jest wciąż niewystarczająca infrastruktura ładowania.

– Dlaczego średnia unijna jest prawie pięć razy wyższa? Bo nadal nasza sieć ładowania nie jest wystarczająca. Moja ładowarka osiedlowa jest non stop oblegana. Potwierdzam to z własnego doświadczenia. Niestety problem jest taki, że politycy nadal w Polsce myślą, że mogą zwałczać trendy.

W jego opinii Polska powinna wykorzystać szansę, jaką daje rozwój elektromobilności.

– Ja bym chciał, żeby polscy politycy, nasza klasa polityczna zrozumiała, że my na elektromobilności możemy zarabiać. Musimy ten rynek elektromobilności rozpedzić, żeby na nim zarobić. My musimy porzucić nasze nadzieje na to, że będziemy spowalniać tę transformację od aut spalinowych ku elektrycznym i zacząć porządnie dociskać pedał gazu, i zarabiać na elektromobilności.

Europa może skutecznie rywalizować z Chinami

Hetmański przekonuje, że europejski przemysł motoryzacyjny nadal ma potencjał, by skutecznie konkurować z producentami z Chin. W warunkiem jest jednak oferowanie produktów odpowiadających oczekiwaniom klientów.

– Nie mam co do tego wątpliwości. Chińczycy mają kilkadziesiąt marek. One globalnie konkurują na wielu rynkach i próbują je podbić z różnymi efektami. To, że chińskie auta mają około kilkunastu procent udziału w sprzedaży wśród wszystkich aut elektrycznych, jest dowodem na to, że konsumenci, jak nie mają dobrej alternatywy od europejskich producentów, to skłaniają się ku tym chińskim.

Jak zaznacza, przewaga azjatyckich producentów wynika przede wszystkim z parametrów oferowanych samochodów.

– Oni często oferują nie tyle lepszą cenę, ale lepsze technologie, parametry i prędkość ładowania. Europejscy producenci są ospali, oferują mniejsze baterie za gorszą cenę

i wolniejsze ładowanie. Dlatego konsumenci idą w ramiona azjatyckich konkurentów. Wystarczy stworzyć dobry produkt, a on się będzie dobrze sprzedawał.

Inwestycja ma znaczenie także dla regionu

Budowa stacji elektroenergetycznej w Choczewie to inwestycja o wartości około 450 mln zł. Obiekt zajmuje 25 hektarów, a wyprowadzające z niego energię cztery linie przesyłowe o łącznej długości 250 km przebiegają przez 22 pomorskie gminy.

Według przedstawionych informacji przedsięwzięcie zostało zrealizowane głównie przez polskie firmy i z wykorzystaniem środków europejskich. Wraz z rozwojem morskiej energetyki wiatrowej wokół inwestycji rozwija się również krajowy łańcuch dostaw obejmujący porty, stocznie oraz producentów konstrukcji i komponentów dla sektora offshore. Dzięki temu powstają nowe miejsca pracy związane zarówno z budową, jak i późniejszą obsługą morskich farm wiatrowych.

WAKACJE

Dyrektor hotelu zdradza, jak reklamować nieudany pobyt skutecznie i bez zbędnych scen

Emil Hoff

Wracasz z weekendowego pobytu poza miastem i masz mieszane uczucia: twój hotel jednak nie dał rady, kusi cię formularz reklamacji. Wielu turystów zna to uczucie bardzo dobrze. Zanim jednak postanowisz zareklamować pobyt, sprawdź porady eksperta branży hotelarskiej, który zdradza, jak składać reklamację w hotelu sprawnie, skutecznie i bez zbędnych scen.

Skończył się weekend i może masz za sobą pobyt w jednym z polskich hoteli, pensjonatów czy gospodarstw agroturystycznych. Mam nadzieję, że ci się podobało. Ostatecznie Polska ma w tej chwili jedną z najlepszych i najnowocześniejszych w Europie bez noclegowych.

Niestety nawet w najlepszych hotelach mogą przytrafić się usterki czy niedogodności, które psują gościom przyjemność z pobytu. Wtedy mamy do dyspozycji groźny oręż: reklamację. Wielu hotelowych gości nie wie jednak, jak się tym orężem posługiwać, i procedurę reklamowania zmienia w nieprzyjemną kłótnię z recepcjonistką czy internetową dramę (jak w niedawnym przypadku Książuła).

A przecież obu stronom powinno chodzić o jedno: szybkie rozwiązanie problemu, żeby gość mógł jak najszybciej wrócić do wypoczyniania w komfortcie.

Dlatego warto wiedzieć co nieco o reklamacjach, zanim postanowisz złożyć swoją, czy to jeszcze w czasie pobytu w hotelu, czy po powrocie.

Spytałem Artura Trukawińskiego, dyrektora hotelu Arche Nałęczów, doradcę i eksperta branży hotelarskiej właśnie o to, jak składać reklamację w hotelu bezproblemowo i skutecznie. Hotelarz tłumaczy:

- co można, a czego nie można reklamować
- kiedy najlepiej składać reklamację
- jak formalnie złożyć reklamację, by odniosła skutek
- co możesz zrobić, jeśli hotel nie uznaj twojej reklamacji

To gotowe porady dla wszystkich, którzy uważają, że zostali w jakiś sposób pokrzywdzeni przez hotel, czy to w czasie dłuższego wakacyjnego pobytu, czy krótkiego weekendowego wypadu.

Trukawiński tłumaczy także samym hotelarzom, jak powinni przyjmować reklamacje od gości, by nie wywoływać publicznej kłótni

w sieci, lecz raczej pokazać profesjonalizm i zdobyć uznanie innych gości i samych reklamujących.

Co gość hotelu faktycznie może reklamować?

Reklamować można wszystko to, co oznacza niewykonanie lub nienależyte wykonanie usługi zgodnie z ofertą lub umową. Może to być awaria wyposażenia, brak deklarowanych udogodnień, niewłaściwa czystość, hałas wynikający z zaniedbań hotelu czy zamknięta infrastruktura, która miała być dostępna.

A czego na przykład nie da się zareklamować?

Nie każda niedogodność oznacza podstawę do reklamacji. Hotel nie odpowiada za pogodę, korki, remont drogi prowadzącej do obiektu czy zachowanie osób trzecich pozostających poza jego kontrolą. Podobnie subiektywne odczucia dotyczące wystroju wnętrza czy gustu kulinarnego nie zawsze oznaczają wadliwie wykonaną usługę.

Kiedy już dotknęła nas jakaś niedogodność, jak powinniśmy składać reklamację w hotelu, żeby była skuteczna?

W ciągu ponad dwudziestu lat pracy w hotelarstwie zauważyłem jedną prawidłowość. Zdecydowaną większość reklamacji można rozwiązać w ciągu kilkunastu minut, pod warunkiem, że gość zgłosi problem podczas pobytu.

Największym błędem jest czekanie do wyjazdu lub publikacja negatywnej opinii w Internecie bez wcześniejszego poinformowania hotelu.

Dlaczego to tak poważny błąd?

Hotel nie jest w stanie naprawić problemu, o którym nie wie. Jeżeli klimatyzacja nie działa, w pokoju jest zbyt głośno, materac nie spełnia oczekiwań czy łazienka wymaga dodatkowego sprzątnięcia, personel powinien dostać szansę zareagowania.

Czyli od razu zgłaszać problem na recepcji?

Tak, zawsze zachęcam gości, aby najpierw zgłosili sprawę recepcjonistce czy kierownikowi recepcji.

A co, jeśli to nie pomoże?

Jeżeli problem nie zostanie rozwiązany, warto poprosić o roz-



Artur Trukawiński, dyrektor Arche Nałęczów, podpowiada gościom, jak powinni składać reklamacje, by odniosły skutek

mowę z managerem dyżurnym lub dyrektorem hotelu. Dobrze zarządzane obiekty mają procedury pozwalające reagować praktycznie natychmiast.

Czy potrzebna jest jakaś dokumentacja lub dowody przy składaniu reklamacji?

Warto pamiętać, że reklamacja powinna opierać się na faktach. Zdecydowana większość reklamacji składana jest przez uczciwych gości, którzy rzeczywiście doświadczyli problemu i oczekują jego rozwiązania.

W takim przypadku dobrym rozwiązaniem jest zawsze wykonanie zdjęć dokumentujących problem oraz zachowanie spokojnej, rzeczowej komunikacji. Emocje są zrozumiałe, ale konkretne informacje zawsze pomagają szybciej znaleźć rozwiązanie.

Czy często zdarzają się nieuczciwe reklamacje?

Niestety hotelarze od lat spotykają się z próbami wyłudzenia bezpłatnych usług lub odszkodowań. Profesjonalnie zarządzane hotele posiadają odpowiednie procedury, dokumentację oraz doświadczenie pozwalające zweryfikować zasadność takich zgłoszeń.

Jakie mogą być konsekwencje w przypadku, gdy ktoś jednak nie pójdzie z reklamacją na recepcję, tylko wystawi hotelowi negatywną opinię w Internecie na podstawie okoliczności, na które hotel nie miał wpływu?

Podobnie jak konsument ma prawo dochodzić swoich roszczeń, tak hotel ma prawo chronić swoje dobre imię. Jeżeli pojawiają się świadomie nieprawdziwe informacje naruszające reputację obiektu lub jego pracowników, hotel może korzystać

z przewidzianych prawem środków ochrony.

Na szczęście są to sytuacje marginalne. W większości przypadków wystarczy dać hotelowi szansę na rozwiązanie problemu, zanim sprawa trafi do sieci.

A co w przypadku, gdy hotel odmówi reklamacji, a gość nie zgadza się z tą decyzją?

W swojej pracy wielokrotnie proponowałem gościom, którzy nie zgadzali się z decyzją hotelu, skorzystanie z pomocy Rzecznika Praw Konsumentów. To niezależna instytucja, która pomaga obiektywnie ocenić sprawę i wskazać, czy reklamacja jest zasadna oraz jaka forma rekompensaty byłaby adekwatna. To zdecydowanie lepsze rozwiązanie niż prowadzenie emocjonalnych sporów w mediach społecznościowych.

Zajmijmy się teraz sprawą reklamacji od drugiej strony: z perspektywy hotelarza. Jak hotel powinien reagować na reklamację, by nie pogarszać sprawy i nie narażać się na szkody wizerunkowe?

Trzeba rozumieć, że reklamacja nie jest porażką hotelu. Jest informacją zwrotną od gościa. Znacznie większym problemem jest sposób, w jaki hotel na nią reaguje.

Jak więc hotel powinien prawidłowo zareagować?

Najważniejsze są trzy elementy: szybkość, empatia i konkretne działanie.

Gość powinien przede wszystkim poczuć, że został wysłuchany. Nawet jeśli hotel potrzebuje czasu na wyjaśnienie sprawy, warto rozpocząć od prostego komunikatu: „Dziękujemy za zgłoszenie. Przykro nam, że pobyt nie spełnił ocze-

kiwań. Już sprawdzamy sytuację”. To niewiele kosztuje, a bardzo często obniża poziom emocji.

Jeżeli reklamacja jest zasadna, hotel powinien zaproponować rozwiązanie jeszcze podczas pobytu. Może to być zmiana pokoju, usunięcie usterki, dodatkowa usługa, częściowy zwrot kosztów lub voucher na kolejny pobyt czy usługę. Im szybciej problem zostanie rozwiązany, tym większa szansa, że gość wyjedzie z pozytywnym wspomnieniem mimo początkowych trudności.

A czego absolutnie nie robić, gdy gość zgłosi reklamację?

Największym błędem jest brak odpowiedzi lub próba przerzucenia winy na gościa. Dzisiejszy klient oczekuje przede wszystkim uczciwości i dialogu.

Jak hotelarz powinien reagować na negatywne opinie w Internecie?

Nie polecam prowadzenia sporów z gośćmi w komentarzach internetowych. Publiczna dyskusja bardzo rzadko zmienia zdanie autora opinii, natomiast jest czytana przez tysiące potencjalnych klientów. Odpowiedź hotelu powinna być spokojna, profesjonalna i zapraszać do bezpośredniego kontaktu.

A co w przypadku, gdy hotel nie uznaje reklamacji za zasadną?

W takich przypadkach hotel również powinien zachować kulturę i rzeczowo przedstawić swoje stanowisko. Profesjonalizm polega na opieraniu się na dokumentacji, zapisach monitoringu, raportach personelu czy obowiązujących procedurach, a nie na emocjach.

Na koniec chciałbym zaapelować zarówno do gości, jak i hotelarzy. Urlop ma być czasem odpoczynku, regeneracji i budowania dobrych wspomnień. Nie jeździmy na wakacje po to, aby szukać problemów, lecz po to, aby odpocząć. Zamiast zakładać złą wolę drugiej strony, warto postawić na rozmowę.

W mojej ponad dwudziestoletniej pracy w hotelarstwie przekonałem się, że zdecydowaną większość problemów można rozwiązać w kilka minut przy recepcji. Szkoda wakacyjnego czasu na konflikty, skoro najczęściej wystarczy dobra komunikacja, odrobina empatii i chęć znalezienia wspólnego rozwiązania.

KOŁOBRZEG, SZCZECIN

Lady Pank. Legenda polskiego rocka świętuje swoje 45-lecie

Opr. red.

Z wyjątkowej okazji Lady Pank wyruszył w jubileuszową trasę koncertową, która jest niepowtarzalną podróżą przez ponad cztery dekady historii zespołu. 13 sierpnia Lady Pank wystąpi w kołobrzeskim amfiteatrze, a dzień później zagra w Teatrze Letnim w Szczecinie.

Na fanów czeka potężna dawka rockowej energii i największe przeboje, które od lat łączą kolejne pokolenia – niezależnie od wieku czy muzycznych upodobań. Koncertom towarzyszyć będzie wyjątkowy multimedialny show, wzbogacony o archiwalne zdjęcia i materiały wideo, tworzące spektakularne podsumowanie 45 lat kariery zespołu.

Na koncertach usłyszymy nie tylko największe przeboje, takie jak „Mniej niż zero”, „Kryzysowa narzeczona”, „Zawsze tam, gdzie Ty”, „Zostawcie Titanica”, „Tańcz, głupia, tańcz”, „Na co komu dziś”, „Marchewkowe pole”, czy „Stacja Warszawa”.



FOT. MAT. PRASOWE

Wspomnienia, emocje, muzyka i dobra zabawa zagwarantowana

Lady Pank to legendarny polski zespół rockowy założony w 1981 roku przez Jana Borysewicza, jednego z najbardziej cenionych polskich kompozytorów i gitarzystów. Wraz z wokalistą Januszem Panasiewiczem stanowią trzon grupy, która od lat króluje nieprzerwanie na polskiej scenie muzycznej.

Pierwszy oficjalny koncert pod szyldem Lady Pank zagrali 14 sierpnia 1982 w Warszawie z okazji otwarcia studentckiego klubu Park, wystąpili w składzie: Jan Boryse-

wicz – wokół i gitara; Edmund Stasiak – gitara; Paweł Mielczarek – gitara basowa; Andrzej Polak – perkusja.

Debiutancka płyta zespołu, „Lady Pank” z 1983 roku, była bestsellerem. Niemal wszystkie utwory z tej płyty stały się przebojami, zdobywały listy przebojów, a sam zespół promował je na setkach koncertów.

Podczas ponad czterech dekad działalności zespół wydał prawie 30 płyt, które pobiły wszelkie rekordy popularności.

W 2022 roku zespół wziął udział w kultowym, światowym cyklu MTV Unplugged. Ogólnopolska trasa koncertowa pod tym szyldem trwała trzy lata. 28 listopada 2025 r. ukazał się album studyjny „45”. Zawiera dziesięć utworów, m.in. „Motyle”, „Kalifornia”, „Nie myśl o mnie więcej”, „500 Plus” i „Obok”.

Lady Pank jest pierwszym polskim zespołem, który posiada własne oficjalne internetowe radio „RMF Lady Pank” dostępne w serwisie internetowym rmfon.pl

KOSZALIN

Musical :Ostatnich 5 lat. Opowieść o miłości, stracie i wyborach

opr. red

„Ostatnich 5 lat” to intymny musical autorstwa Jasona Roberta Browna, który opowiada historię związku Cathy i Jamiego – od ich pierwszego spotkania aż po rozwód.

Spektakl wyróżnia się nietypową narracją, w której obie postacie opowiadają swoją wersję wydarzeń w odmiennych liniach czasowych: Jamie relacjonuje historię od początku związku do końca, podczas gdy Cathy



FOT. MAP. PRASOWE

15 sierpnia, godz. 18, Teatr Muzyczny ADRIA

zaczyna od ich rozstania i cofa się w czasie do momentu, gdy się poznali.

SZCZECIN

Kaśka Sochacka - Lato w Amfiteatrach

Opr. red

Kaśka Sochacka zaprasza na swój koncert 15 sierpnia, godz. 20 w Teatrze Letnim.

Letnie wieczory, muzyka na żywo i niepowtarzalny klimat amfiteatru – tak brzmi koncert Kaśki Sochackiej. Daj się porwać emocjom i spędź

wyjątkową noc z jej najpiękniejszymi piosenkami.

Kaśka Sochacka: - Długie dni, krótkie noce i trochę piosenek. Letnie koncerty mają swój niepowtarzalny klimat. Jakoś inaczej się czuję, kiedy podczas śpiewania wiatr mi rozwiewa włosy. Nie da się mieć tego dosyć. Zapraszam na kolejną odsłonę koncertową w letnich amfiteatrach.

POGODA

Krzysztof Ścibor
Biuro Calvus

Wtorek

Nad Pomorze dociera łagodne i mniej wilgotne powietrze z zachodu. W ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane na wschodzie okresami możliwy słaby deszcz. Temperatura max 18:21°C. Wiatr silny i nieprzyjemny płn.-zach. W nocy pogodnie i sucho. Jutro zachmurzenie umiarkowane i małe bez opadów. Na termometrach max do 18:22°C. Wiatr umiarkowany płn.-zach. Pod koniec tygodnia wraca ciepło.

Pogoda dla Pomorza

Prognoza dla Bałtyku

Stan morza (Bft)	3-4
Sila wiatru (Bft)	4-5
Kierunek wiatru	NW

1020 hPa ↑↓

Pogoda dla Polski

	Dzisiaj	Jutro
Gdańsk	21°	21°
Kraków	25°	24°
Lublin	22°	22°
Olsztyn	20°	21°
Poznań	21°	23°
Toruń	21°	23°
Wrocław	24°	25°
Warszawa	21°	23°
Karpacz	24°	24°
Ustrzyki Dolne	25°	24°
Zakopane	21°	20°

Środa: 20° Czwartek: 23° Piątek: 27° Sobota: 30° Niedziela: 26° Poniedziałek: 24°

LEGENDA

☀ pogodnie ☁ zachmurzenie umiarkowane ☔ przelotny deszcz 🌩 przelotne deszcze i burza ☁ pochmurno 🌨 mżawka

🌧 ciągły deszcz 🌩 ciągły deszcz i burza ☁ przelotny śnieg ☔ ciągły śnieg ☁ przelotny śnieg z deszczem 🌨 ciągły śnieg z deszczem

🌫 mgła 🌨 marnąca mgła 🛣 śliska droga 🌧 marnąca mżawka 🌨 marnąca deszcz 🛣 zamieć śnieżna 🌨 opad gradu 🌬 kierunek i prędkość wiatru

19° temp. w dzień 11° temp. w nocy 15° temp. wody 112 cm grubość pokrywy śnieżnej 1011 hPa ciśnienie i tendencja ☁ smog

DROBNE

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

PÓŁ bliźniaka os. Bukowe Koszalin, 511-704-186, 880-000-995.

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział! 602738759

Różne

KUPIĘ spawarkę, styki 510124729

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURY nioski dowóz 600500129

AUTOREKLAMA

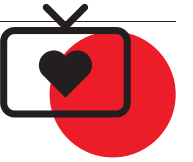
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

PROGRAMOWO



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Remzi szantażuje Halila. Mężczyzna grozi, że ujawni pani Münevver całą prawdę o Pakize i Tahsinie, jeśli nie dostanie pieniędzy. W szpitalu dochodzi do kolejnych awantur. Burak ponownie staje w obronie Yasemin przed Meltem, która za punkt honoru postawiła sobie przepędzić Yasemin z dala od Buraka i szpitala. Pielęgniarka zaś prosi lekarza, by nie oczekiwał od niej niczego poza relacją zawodową. Sengül wspiera Yasemin w opiece nad matką. Münevver godzi się z Mine po nieporozumieniu i przeprosza wnuczkę za to, że sprawiła jej przykrość. Po wysłuchaniu nagrania stan matki Yasemin nieznacznie się poprawia, a lekarz zgadza się powtórzyć badania, choć nie spodziewa się trwałej zmiany.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Służba komentuje obecność dwóch ochroniarzy, których zarządca postawił przy drzwiach pani Pii. Mimo to zastraszona kobieta wciąż nie może się uspokoić. Kucharka Simona zaś odwiedza swojego wnuczkę w tajemnicy przed jego matką. Adriano przekonuje Catalinę, żeby przestała się ukrywać w hangarze. Petra, jako nowa przełożona Marii, dręczy ją psychicznie przy każdej okazji. Szef służby Ricardo nieśmiało wyznaje uczucia pokojówce. Na froncie wojennym siły francuskie ruszają do natarcia na Niemców. Manuel dowiadytuje się, że Curro dołączył do kompanii, która ma atakować jako pierwsza. W ostatniej chwili próbuje go zatrzymać. Czy zdoła ocalić młodzieńca?



G. 20:00

Trzeci oficer

TVP Historia

„Trzeci oficer”, podobnie jak „Oficerowie”, nie stanowi bezpośredniej kontynuacji historii opowiedzianej w poprzedniej serii, chociaż w poszczególnych odcinkach pojawiają się nawiązania do wydarzeń oglądanych w „Oficerze” bądź właśnie w „Oficerach”. Występują też dobrze znane postacie: komisarz Tomasz Kruszyński „Kruszon”, nadkomisarz Aldona Ginko – Ryś, podinspektor Marek Sznajder, dowódca Specjalnej Grupy Pościgowej CBS, podkomisarz Alicja Szymczyszyn, Damian Ryś, Jacek Wielgosz ps. „Grand” i jego żona Rita czy też szef wywiadu, gen. Michał Matejewski. Twórcom udało się zachować klimat poprzednich serii. Akcja serialu zaczyna się w maju 2007 r. w Nicei. Arab Daoud przekazuje oficerom polskiego wywiadu informacje o polskiej bombie atomowej, którą fizyk polskiego pochodzenia chce sprzedać terrorystom.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Wszyscy są wstrząśnięci śmiercią Marii. Załamana Monika od rana szuka ojca, który chciał być bliżej żony i siedzi przed budynkiem prosektorium. Kiedy bliscy go tam znajdują okazuje się, że zgodnie z procedurami, ciało Ziębowej ma być poddane sekcji. Włodek bardzo to przeżywa... Michał prosi Weronikę, żeby znalazła wyjście z sytuacji. Roztocka po pomoc idzie do Kamila. Kopciowa dzwoni do Pawła z wiadomością o śmierci Marii w chwili, gdy on przywozi żonę do szpitala. Beata zaczęła rodzić, na 2 tygodnie przed terminem. Wójcikowa pyta męża o powrót pani Marii. Paweł nie ma odwagi powiedzieć żonie o tragedii... Kiedy Beata rodzi śliczną dziewczynkę, Wójcik z emocji aż mdleje. Jarek przychodzi do Elizy. Roztrzęsiony wyznaje, że babcia Maria nie żyje. Gdy żona przytula go ciepło, Berg prosi, by razem powiedzieli o tym dzieciom. Junior denerwuje się widząc tatę, jednak kiedy chłopak słyszy co się wydarzyło, ze współczuciem podchodzi do niego.



G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

Samuel z powodzeniem przepakuje ojca Ursuli. Dzięki temu udaje mu się jego rękoma umieścić Ursulę w szpitalu psychiatrycznym. Świadcami dantejskich scen, rozpaczys Ursuli i jej furii podczas wyprorowadzenia jej z domu są prawie wszyscy lokatorzy kamienicy. Tym samym Ursula staje się tematem numer jeden plotek i wszyscy dyskutują tylko o jej upadku i chorobie. Jednak Trini ma kolejny temat – Antonito. Kobieta donosi mężowi, że jego syn tylko udaje kontuzję kolana! Robi to po to, by nie pracować i móc całą swoją uwagę skupić na wynalazku. Pułkownik coraz bardziej traci wzrok. Jest niemal ślepy, ale wciąż nie chce poddać się żadnej formie leczenia. Silvia mimo to niezmordowanie namawia go na operację. Diego proponuje Blance wyjazd na stałe do Huelvy. Uważa, że zmiana otoczenia będzie dobra dla ich zdrowia i życia.



ROZWIĄZANIE: POSTKONK.



6) drewniane naczynie dojarki,	25) dowodzony przez szypcę,
7) jedno z podstawowych pojęć ontologii, nicość,	26) pospolita ryba karpioвата,
8) altówka miłosna, wildamora,	27) szypułkowy lub pospolity,
11) „Ach, co to był za ...”, utwór grupy Quorum,	31) odwaga na polu walki,
13) słoweński producent sprzętu narciarskiego,	32) zbiór plonów, żniwa,
20) dowód niewinności,	33) cienki pasek skórzany,
21) statek marynarki wojennej,	35) udomowiony gatunek lamy,
24) botaniczny lub zoologiczny,	36) prymitywne narzędzie do połowu ryb,
	37) kontynent z Wybrzeżem Kości Słoniowej.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Daj sobie chwilę wytchnienia.
Horoskop dzienny na wtorek
mówi, że spokojny dzień po-
zwoli Ci odzyskać energię.

KOLARSTWO

Tegoroczny Tour de Pologne był wyjątkowym wyścigiem

Jacek Kmieciak

83. Tour de Pologne był wyjątkowy pod wieloma względami, m.in. sentymentalnym, i był udany pod względem sportowym – podkreślił dyrektor wyścigu Czesław Lang po zakończeniu imprezy w Wieliczce.

– Pierwsza cecha szczególna tegorocznej edycji to trasa. Wyścig odbywał się pod hasłem Północ-Południe, a kolarze jechali praktycznie przez całą Polskę – powiedział Lang.

Na Pomorzu, konkretnie w Gdańsku, Tour de Pologne gościł poprzednio w 2014 roku, w Gdyni, gdzie przed wyścigiem zorganizowano efektowną prezentację drużyn na ORP „Błyskawica” – w 2004, a na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej – w 2002.

Pierwszy etap, z Gdyni do Koszaliny, prowadził przez rodzinne strony Langa, m.in. Kołczygłowy, gdzie się urodził w 1955 roku. – Po drodze sentymentalna przez Bytów, Gostkowo, Kołczygłowy. To była moja „Stefa Kibica” – przypomniał.

Zdaniem dyrektora wyścigu tegoroczna edycja była wyjątkowa również z powodu liczby kibiców. – Wszędzie tłumy, a Wały Chrobrego w Szczecinie wyglądały jak Paryż na ostatnim etapie Tour de France. Sam byłem w szoku, jak wielu było fanów kolarstwa – zauważył.

Wyjątkowa była również obecność na mecie ostatniego etapu prezydenta RP Karola Nawrockiego. – Wyścig jest organizowany od 1928 roku i zawsze odbywał się pod patronatem prezydenta RP. Przed wojną Ignacego Mościckiego i z marszałkiem Józefem Piłsudskim w Komitecie Honorowym,



Niemiec Marco Brenner z Tudor Pro Cycling Team został zwycięzcą wyścigu kolarskiego Tour de Pologne

a po przemianach ustrojowych – Lecha Wałęsy, Aleksandra Kwaśniewskiego, Lecha Kaczyńskiego, Bronisława Komorowskiego, Andrzeja Dudy i teraz Karola Nawrockiego. Obecny prezydent na tyle docenił nasz wyścig, że przyjechał do Wieliczki. To nobilitacja dla Tour de Pologne – podkreślił.

W opinii Langa TdP pod względem organizacji nie ustępuje największym wyścigom. – Polacy zaczynają doceniać to, że mają swój wyścig i że nie jesteśmy gorsi od Francuzów czy Włochów. Potrafimy zorganizować bardzo dobry wyścig, oczywiście inny niż Tour de France czy Giro d'Italia, bo nie mamy Alp ani Pirenejów, ale pod względem organizacji, bezpieczeństwa kolarzy to jest najwyższy poziom – zaznaczył.

Także pod względem sportowym, według Langa, wyścig był bardzo udany.

Trzy płaskie etapy wygrał najlepszy obecnie sprinter świata Włoch Jonathan Milan. – Milan jest tak zachwycony naszym krajem, że zaprosiłem go na tydzień do Polski. Powiedziałem mu, że będzie miał dodatkową premię od dyrektora wyścigu – śmiał się Lang.

Zwycięzcą 83. TdP został Niemiec Marco Brenner, który wyprzedził o 10 sekund Nowozelandczyka Finna Fishera-Blacka oraz o 16 sekund Hiszpana Ivana Romeo. W klasyfikacji generalnej najwyższej z Polaków uplasował się Filip Gruszczyński z reprezentacji – na 25. pozycji, ze stratą 2.48 do Brennera.

Ostatni etap „czasówkę” na dystansie 12,5 km wygrał w Wieliczce Szwajcar Stefan Kueng. Brenner uzyskał siódmy wynik, tracąc do Kuenga 11 sekund. Najlepszy z Polaków w „czasówce” Michał Kwiatkowski zajął 31. miejsce ze stratą 36 sekund.

PIĘKA NOŻNA

Grabara w odstawce, kłopoty Pietuszeńskiego, a Kamiński czeka

Jacek Czaplewski

Żadna z pięciu najlepszych europejskich lig jeszcze nie wystartowała. Grają za to gdzie indziej, także Polacy, choćby w Portugalii.

Niemiecka Bundesliga ruszy dopiero w ostatni weekend sierpnia. Odbyła się za to inauguracyjna kolejka na zapleczu, w którym występuje wielu naszych rodaków. Strzelanie zaczęli David Kopacz i Mateusz Żukowski. Powody do radości ma też Jakub Zieliński. Po spadku VfL Wolfsburg to właśnie ten 18-latek stanął w bramce „Wilków” zamiast Kamila Grabary. Otrzymał pochlebne recenzje za debiut. Przeciwno FC Kaiserslautern zachował czyste konto, broniąc między innymi jedną ręką trudny strzał z około dziesięciu metrów. Dziewięć lat starszego Grabary zabrakło nawet na ławce rezerwowych. Według Mateusza Borka z Kanału Sportowego w klubie tylko trenuje, czekając na transfer. Wstępne rozmowy trwają, ale póki co brakuje konkretnych. Kłopot polega na tym, że działacze planują odzyskać aż 13,5 mln euro zainwestowane dwa lata temu, ale dziś nikt nie chce takiej sumy już zaoferować. Pozostanie w zespole wydaje się równie mało prawdopodobne – i z powodu wysokiej pensji, i ambicji samego zawodnika.

W piłkę póki co nie gra też wschodząca gwiazda naszej piłki Oskar Pietuszeński. Bez niego w składzie FC Porto udanie rozpoczęło walkę o obronę mistrzostwa Portugalii, zwyciężając gładko Alvercę (2:0). 18-letni skrzydłowy przyglądał się popisom kolegów z trybun w towarzysztwie wokalistki popularnego girlsbandu Agnieszki Nowakowskiej. Z powodu urazu mięśniowego



Jakub Kamiński nadal czeka na debiut w lidze portugalskiej

o grze nie ma mowy jeszcze przez co najmniej dwa lub trzy tygodnie. W pełnym wymiarze czasowym wystąpił za to stoperzy Jakub Kiwior i Jan Bednarek. Ten drugi wrócił błyskawicznie po kontuzji odniesionej w Supercupie Portugalii. – Nie jesteśmy zadowoleni z samej gry. Zbyt łatwo tracimy piłkę. Brakuje nam spokoju, z tego powodu było dużo biegania. Stać nas na więcej. Jesteśmy głodni kolejnych sukcesów – podsumował w Eleven Sports występ swój i kolegów Bednarek.

Od potknięcia sezon zaczęła Benfica Lizbona, remisując z Academico Viseu (2:2). Jakub Kamiński, za którego zapłacono aż 20 mln euro, jeszcze nie zadebiutował w lidze. Decyzją trenera pozostał na ławce rezerwowych. Z niej w drużynie gości podniósł się za to inny Polak, Dominik Steczyk. Tymczasem za oceanem trzeciego gola w barwach Chicago Fire zdobył Robert Lewandowski. Jego zespół pokonał Santos Laguna (3:1) w drugim meczu Leagues Cup, czyli nietypowego turnieju dla zespołów z amerykańskiej MLS i meksykańskiej Ligi MX. W piątek w nocy czasu polskiego (godz. 3.00) kolejne spotkanie – z Cruz Azul.

LEKKOATLETYKA

Słodko-gorzki początek polskich lekkoatletów na mistrzostw Europy

Jacek Kmieciak

W pierwszej sesji ME w Birmingham w z piętnaściorga Biało-Czerwonych tylko siedmiu awansowało. Cztery awanse biegowe i trzy w konkurencjach technicznych.

W poniedziałkowej porannej sesji eliminacyjnej najlepiej spisał się utulowany młociarz, pięciokrotnie

mistrz świata i mistrz Europy, Paweł Fajdek i dwaj kulomioci Konrad Bukowiecki oraz Szymon Mazur, którzy odpowiednio zajęli 5., 8. i 11. miejsce, gwarantujące start w finałach swoich konkurencji,

– To już jest klasyk. Albo awans w pierwszym rzucie albo w trzecim. Albo w żadnym, bo tak też bywało. Rozluźniłem się przed startem. Piękna pogoda tutaj, zero stresu. Sprężyłem się w 3.

kolejce. 77 z kawałkiem, całkiem niezłe, pewny awans – skomentował dla TVP Sport swój start Fajdek.

Odpadli młociarze 13. Wojciech Nowicki (obrońca tytułu pierwszy pod kreską), 17. Marcin Wrotyński i 24. Dawid Piłat. W skoku w dal z finałem pożegnał się Piotr Tarkowski.

Do półfinału 400 m przez płotki awansowała Izabela Smolińska,

a niespodziewanie odpadła Anna Gryc. Eliminacje na 400 m przebrnął Maksymilian Szwed, nie popisał się natomiast a na 100 m do półfinału awansowała Krystyna Cimanouska.

Na 800 m do awansował Filip Ostrowski, a odpadli Bartosz Kitliński i Maciej Wyderka. W pchnięciu kulą zakończyła udział w eliminacjach Zuzanna Maślana.

©©



Paweł Fajdek podczas eliminacji rzutu młotem